Nr. 210. We Lwowie, Czwartek dnia 12 Września 1878. Rok XVII

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
Przedpłata wynosi:
we LWOWIE kwartalnie . . . 4 złr. 50 cent.
miesięcznie . . . 1 „ 50 „
Z przesyłką pocztową:
w państwie austrjackiem . 6 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemieckiej . . .
Francji, Belgii i Szwajcarji, Włoch, Turcji i księst. Naddun. . . . po 7 złr. 50 cnt.
Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We LWOWIE biuro administracji „Gazety Narodowej" Plac Halicki w pałacu W. Ulanieckich. Ogłoszenia w PARYŻU przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar." ajencja p. Adama, Correfour de la Croix, Rouge 2. przedpłatę zaś p. pułkownik Raczkowski, Faubourg Poissonniere 33. W WIEDNIU pp. Haasenstein et Vogler nr. 10 Wallfischgasse, A. Oppelik Stadt, Stubenbastei 2. Rotter et Cm. I. Riemergasse 13 i G. L. Daube Cm. 1. Maximilianstrasse 3. W FRANKFURCIE nad Menem w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą ... od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu. Manuskrypta ... zwracają się, ...

†

Książę Leon Sapieha.

Dzisiejszej nocy o godzinie 12. zmarł w Krasiczynie książę Leon Sapieha w 76. roku życia swego!

W tak krótkim czasie nie można było zebrać materjałów do skreślenia jego bardzo czynnego żywota. Ale zasługi jego wielkie około kraju naszego i ojczyzny całej znane są każdemu. Wszystkie ważniejsze instytucje krajowe jemu zawdzięczają swój początek i swój wzrost.

Po powstaniu narodowem r. 1831, w którem bardzo czynny brał udział, wyrzucony z Kongresówki na emigrację, przy swym ruchliwym umyśle i nadzwyczajnem przywiązaniu do ziemi ojczystej, nie mógł zdala od niej długo przebywać za granicą. Przybył więc do Krakowa a ztamtąd do majątku swej małżonki, w Żółkiewskiem, i już więcej nie porzucił Galicji, postanowiwszy pracować nad podniesieniem tej części swej ojczyzny. A że pod rządem absolutnym można było pracować jedynie nad podniesieniem materjalnem kraju, nadzwyczajnie pod tym względem zaniedbanego, więc przez pierwszych lat kilkanaście wyłącznie w tym kierunku rozwijał swą czynność, podnosząc rolnictwo, organizując spółki do wywozu zboża Sanem i Wisłą do Gdańska i Anglii, zakładając fabryki, kasy zaliczkowe dla włościan, organizując Towarzystwo gospodarskie i Towarzystwo kredytowe ziemskie, których przez długie lata był prezesem i duszą. Z największą wytrwałością zwalczał wszystkie trudności, jakie apatja ogólna w kraju i ówczesna wadliwa administracja i ustawodawstwo nagromadzały.

Nie jedne z tych przedsięwzięć, jak fabryka pierwsza wyrobów płóciennych, z wielkim kosztem zaprowadzona, jak spółki handlowe rolników do wywozu zboża wprost za granicę, nie odpowiedziały jego oczekiwaniom, bo nie było ludzi fachowych do ich prowadzenia, ale pierwsze wzorowe gospodarstwo rolnicze w Galicji, zaprowadzone w jego dobrach, służyło przez długie lata jako szkoła jedyna dla współobywateli, a instytucje, przez niego wzniesione, Towarzystwo gospodarskie Towarzystwo, kredytowe ziemskie, szkoła rolnicza w Dublanach rozwinęły się potężnie i są chlubą kraju naszego.

A gdy nadszedł czas zakładania kolei żelaznych, pierwszy książę Sapieha wystąpił z obszernym memorjałem do rządu, wykazując potrzebę budowania kolei z Krakowa do Lwowa, i dobrawszy sobie inżynierów wytknął jej kierunek. Memorjałem tym skłonił on rząd do podjęcia tej budowy. Lecz gdy rząd, doprowadziwszy ją do Dembicy, dla braku funduszów w skarbie państwa i niewypłacania się już gotowej zaprzestawał tej budowy, książę Sapieha utworzywszy spółkę, nabył już zbudowaną od rządu i dalszą jej budowę przeprowadził.

Gdy w roku 1861 nadano Austrji konstytucję, a Galicji sejm krajowy i Wydział krajowy jako najwyższą władzę autonomiczną, a ks. Leon Sapieha mianowany został marszałkiem sejmu i Wydziału, to już odtąd prawie wyłącznie oddał się książę Leon pracy w tym kierunku, ażeby na drodze administracyjnej i ustawodawczej kraj podnieść. Chociaż został jeszcze i nadal prezesem kolei Karola Ludwika a później i Czerniowieckiej, ale już stale przemieszkiwał we Lwowie, bardzo mały udział brał w zarządzie obu kolei, powierzając kierunek i nadzór swym zastępcom i podwładnym, sam zaś cały swój czas wyłącznie poświęcił pracy sejmowej, tudzież w Wydziale krajowym, uważając tę czynność jako główne zadanie swego żywota. Tak pilnego, pracowitego, gorliwego marszałka w sejmie i w Wydziale jak ks. Leon Sapieha nie będzie już nigdy miała Galicja. Uprzejmy, wyrozumiały dla wszystkich stronnictw w czasach najburzliwszych namiętności, stojąc sam po nad stronnictwami, zażegnywał on swą wysoką powagą i swym niezrównanym taktem wszystkie burze. Był to wzór marszałka sejmowego i prezydenta Wydziału krajowego!

Spór osobisty między dr. Banhansem a jeneralnym dyrektorem kolei Czerniowieckiej doprowadził do wytoczenia procesu karnego temu ostatniemu. Nędzna intryga użyła tej okoliczności do podsadzenia min pod stanowisko ks. Sapiehy, jako marszałka, a jeden z dzienników polskich podał się za narzędzie tej intrydze. Wspominaliśmy już, że od r. 1861 po objęciu posady marszałka, książę Leon już tylko nominalnym prawie był prezesem kolejowym. A jednak za nadużycia, które z tego czasu wykryto, usiłowano zrobić odpowiedzialnym nie tylko tych co je popełnili, ale i księcia Sapiehę. Ów dziennik, gdy sejm miał się zebrać, przedstawiał, iż ks. Sapieha jest tak skompromitowany, że nie może dalej marszałkować sejmowi, gdyż posłowie postanowili wyjść z sali, gdy zasiędzie na krześle marszałkowskiem. A intryga, która to dziennikowi dyktowała, użyła potem tego przedstawienia jako argumentu, iż koniecznie potrzeba odwołać ks. Sapiehę a innego dla sejmu zamianować marszałka, inaczej sejm będzie niemożliwym.

A gdy się powiodło intrydze dopiąć tym sposobem celu, ks. Sapieha, który całe życie swoje poświęcił sprawie dobra publicznego, tak mocno uczuł się tem dotkniętym, iż zachorował ze zmartwienia bardzo niebezpiecznie i już od tego czasu nigdy nie przyszedł do zdrowia, chociaż sejm po dwa kroć dał mu wkrótce najzupełniejsze zadośćuczynienie, zadając kłam potwarzy i intrydze, gdy się zebrał: raz gdy przy rozpoczęciu sesji wszyscy posłowie złożyli mu wizyty, a drugi raz, gdy dźwignąwszy się z łoża, pojawił się po raz pierwszy na chwilę w sejmie jako poseł, i z entuzjazmem przez cały sejm został powitany.

Chcąc opowiedzieć żywot ks. Leona Sapiehy, trzebaby skreślić historję Galicji od r. 1831. We wszystkich bowiem pracach które przedsiębrano i wykonano od tego czasu w Galicji, on zawsze dawał inicjatywę lub bardzo czynny brał udział. Jestto najlepszy dowód, jak niespożytej zasługi był mężem. A wszystko czynił z pobudek najczystszych, z zamiłowania dobra publicznego, z miłości dla ojczyzny. Tyle instytucji wzniósł, tak dzielnie podnosił kraj, a nigdy nie ubiegał się o uznanie i łaski sfer wyższych. Bez żadnego orderu i bez żadnego tytułu, prócz odziedziczonego po zasłużonych przodkach, schodzi do grobu, unikat w dziejach Galicji! Dla niego wystarczało własne, wewnętrzne zadowolenie z spełnionego obowiązku.

A jak kochał tę ziemię ojczystą, wiedzą ci najlepiej, co się zbliska przypatrywali jego wszystkim czynnościom. Najmniejsze powodzenie narodu cieszyło go nadzwyczajnie, każda klęska boleśnie dotykała. Śmiało powiedzieć można, że mąż wielki, wielki patrjota, najzasłużeńszy w naszym kraju, zstąpił do grobu. Nim zdołamy opisać szczegółowo jego żywot, niech tych słów kilka będzie hołdem czci i uznania dla zgasłego!

Lwów d. 11. września.

(Na otwarcie sesji sejmowej. — Dalszy ciąg wyborów do sejmu w Przedlitawii; klęski centralistów; czeska odezwa wyborcza. — Kolej Sissak-Novi i deputacja kroacka u cesarza. — Niemiecka mowa tronowa. — Bracia chrześcianie w Bośnii. — Mehemet Ali. — Liga albańska. — Przeciwwaga okupacyjna Moskwy. — Karageorgiewicz i Ignatiew kandydatami do tronu bułgarskiego. — Przygotowania wojenne Czarnogóry.)

Jutro zbiera się sejm na nową sesję, która co najdłużej trwać będzie sześć tygodni.

Projektów adresowych nie będzie żadnych, bo sytuacja jest w ogóle tego rodzaju, iż nie nastręcza podstawy do adresu, i to tak co do polityki zewnętrznej jak i co do wewnętrznej. Po kongresie berlińskim niepewność stała się wyrazem sytuacji europejskiej. Traktat berliński zamiast ubezpieczyć pokój, potworzył zarzewia przyszłych i to bliskich wojen dalszych, nierównie donioślejszych niż była moskiewsko-turecka, a dawszy Austrji mandat okkupacji Bośnii i Hercegowiny, rzucił ją na takie stanowisko, iż już niebędzie mogła zachować neutralności jak podczas wojny moskiewsko-tureckiej, ale zmuszoną będzie do wzięcia udziału w przyszłej wojnie. Austro-Węgry tak mocno zaangażowane są obecnie na półwyspie Bałkańskim, iż żadna manifestacja ani sejmów, ani parlamentów nie zdoła zmienić ich polityki, i odwrócić następstw dalszych. Czekać więc należy, co się wywinie z tego zawikłania, a czekając zająć się własnemi sprawami.

Przedewszystkiem należałoby zagodzić spór między większością a mniejszością delegacyjną. Nie mniejszość, ale większość delegacji sanacji tej potrzebuje. Ostatnie kilka zgromadzeń wyborczych wykazały to jasno. Ani jeden głos w tych zgromadzeniach wyborczych nie odezwał się w obronie większości. Nawet ci co nie zgadzają się na utworzenie osobnego Koła mniejszości, potępili politykę większości! W tym względzie nie było różnicy zdań. Nawet pan Krzeczunowicz w wielu punktach na zgromadzeniu rohatyńskiem nie pochwalał postępowania większości, a to co na obronę jej z powodu milczenia co do sprawy polskiej powiedział, było wprawdzie bardzo dowcipnie wymyślone, ale przecie tego tłumaczenia nikt na serjo nie weźmie. Każdy z ogłoszonych sprawozdań już wie, że większość delegacji była najprzeciwniejszą wszelkiej zmianie regulaminu i dla tego przeszła nad projektem do porządku dziennego, ale nie dla tego iż nie było czasu, gdyż inne, ważniejsze sprawy miały być rozbierane. Prócz kredytu 60-milionowego, za którym z góry każdy wiedział iż głosować będzie delegacja, ani jedna potem ważniejsza sprawa nie była traktowana w Kole. Ale i z tej wymówki jesteśmy o tyle zadowoleni, iż jeden z reprezentantów większości tem samem uznał potrzebę zmiany regulaminu. A tylko zmiana regulaminu może umożliwić mniejszości powrót do Koła.

Prócz tej jednej sprawy, sięgającej poza zakres Koła sejmowego — posłowie sejmowi na tej sesji zajmować się będą jedynie krajowemi pracami organicznemi.

Przedewszystkiem departament kultury krajowej Wydziału krajowego wnioskami swojemi wprowadzi sejm na zaniedbane dotąd prawie zupełnie pole.

Sprawy górnictwa, mianowicie nafty, melioracje gruntów, dźwignięcie ludu z skutków lichwy, i uznanie szkoły rolniczej w Czernichowie za krajową, są to przedmioty dostateczne dla wypełnienia całej sześciotygodniowej sesji.

Departament spraw gminnych prócz wniosków do kilku zmian w ustawie gminnej i reprezentacji powiatowej, przedłożył sejmowi projekt ustawy budowniczej dla gmin miejskich i wiejskich z wyjątkiem miasta Lwowa i Krakowa, i przedłoży osobny statut budowniczy dla Krakowa.

Departament dróg znowu przedkłada sejmowi projekt ustawy dla dróg krajowych, powiatowych i gminnych; z żadnym zaś projektem budowania nowych dróg krajowych nie występuje, z powodu braku funduszów w budżecie na rok 1879, a braku dla niepomiernie wzrastających w r. 1877 i 1878 wydatków na szpitale, wywołanych ustawą o leczeniu ubogich na koszt funduszu krajowego.

Najliczniejsze są wnioski departamentu szpitali, a mianowicie tyczące się zakładu obłąkanych w Kulparkowie, i uregulowania szpitalów krakowskich. Lecz te sprawy pomimo swej liczby nie wiele czasu zajmą sejmowi.

Departament szkół wnosi tylko kilka mniejszych zmian w ustawie szkolnej. Oprócz tego jest jeszcze kilka wniosków, dotyczących wewnętrznej organizacji Wydziału krajowego.

Oto są wszystkie ważniejsze wnioski, które Wydział krajowy przedkłada sejmowi. Gdyby oprócz budżetu na r. 1879 załatwił z nich sejm chociaż większą połowę, a szczególnie projekta departamentu kultury krajowej, ustawę drogową i budowniczą, już by świetnie spełnił zadanie rozpoczynającej się sesji.

Ale na tych wnioskach się nie skończy. Drugie tyle najmniej wniosków postawią pojedynczy posłowie, a każdy prawie z tych wniosków nie będzie szczegółowo opracowany, lecz postawiony w ogólnikowych określeniach.

Otóż Koło poselskie powinno z rozpoczęciem posiedzeń porozumieć się co do całego planu sesji, jakie wnioski mają być koniecznie uchwalone, gdyż naprzód jest wiadomem, że sesja zaledwie potrwa sześć tygodni.

Ażeby jak najwięcej wniosków można w tym krótkim czasie uchwalić, potrzeba komisje tak wybierać, ażeby jedni i ci sami członkowie nie byli wybierani do dwóch lub trzech komisji ważniejszych. Wszystkie siły, jakie ma sejm, powinno być spożytkowane, a wtedy praca pójdzie raźno.

Wynik wyborów do sejmów w Przedlitawii z d. 9. jest następujący: W Dolnej Austrji w kurji dworskiej zwyciężyli centraliści, lista kandydatów „konserwatywnych", t. j. anticentralistycznych otrzymała imponującą mniejszość głosów. W Salcburgu w kurji wiejskiej z kretesem przepadli centraliści, a zwyciężyli „klerykały", mimo że tam nie agitował arcyb. Eder, jak w Górnej Austrji biskup Rudigier, któremu centraliści swoją klęskę zupełną w kurji wiejskiej przypisują. Wina upadku centralistów leży zatem głębiej — w ich pomiataniu interesami i religijnemi uczuciami ludności wiejskiej. Na Morawie w okręgach wiejskich narodowcy utracili jedno krzesło, upadł ich wieloletni poseł, dr. Ganzwohl, natomiast według *Nowej Pressy* centraliści aż cztery krzesła w tej kurji utracili. Widocznie spotężniał duch narodu czeskiego na Morawie. Przy wyborach wiejskich na Szlązku zwyciężyli w okręgu Cieszyna nasi posłowie p. Cienciała i ks. katecheta Świeży; w Bielsku przyszło do ścisłego wyboru, w którym polski kandydat ks. Zahradnik kilkoma głosami upadł.

W Czechach oba stronnictwa ogłosiły jedną listę kandydatów ze wsi i z miast, tylko że ta lista w pismach staroczeskich jest na czele przez Riegera, w młodoczeskich zaś przez Sladkowskiego podpisana. Odezwy też osobno dołączyły oba stronnictwa, — otrzymaliśmy dziś tylko staroczeską. Główny jej ustęp brzmi: „Jakiemi nam drogami pójść należy, zwłaszcza w czasach tak wielce ważnych zarówno dla monarchii, jak i dla naszego narodu, o tem rozstrzygać ma prawo jedynie cały naród przez swoich reprezentantów, po dojrzałej wspólnej rozwadze." Niema tu więc kategorycznego zapewnienia, że Czesi nie powinni wejść do sejmu, dopóki krajowa ordynacja wyborcza po słuszności zmienioną nie będzie ale też niema zapewnienia, że Czesi, a mianowicie staroczesi wejdą do sejmu. Wybrani posłowie czescy mają się zebrać na wspólną naradę, i tam sprawę tę rozstrzygnąć.

Dotąd jeszcze budowa kolei Sissak Novi nie jest jeszcze zapewnioną — mimo lamentu Wiednia, — że jednak wkrótce zapewnioną będzie, to nie podlega żadnej wątpliwości po odpowiedzi cesarza, danej deputacjom kroackim, które przy były z petycjami o spieszne zbudowanie tej kolei. Odpowiedź ta, pod wielu względami ważna, brzmi:

„Cieszy mnie, żeście panowie przybyli do mnie w sprawie, arcyważnej nietylko dla Kroacji, ale i dla mojej armii w Bośnii. Nieustannie starałem się o wybudowanie kolei Sissak-Novi jeszcze przed nadejściem złej pory, zachodzą jednak przeszkody konstytucyjne, ale jakkolwiek panom jeszcze nic pewnego powiedzieć nie mogę, nie tracę nadziei, że i te przeszkody pokonam. Wiem, jak wielkie ofiary poniosły Kroacja i Pogranicze w tych ciężkich czasach, jakoż uznanie moje tak władzom jak ludności Kroacji i Pogranicza pisemnie ogłosiłem, i upraszam panów, abyście to moje uznanie także ustnie ziomkom swoim zakomunikowali. Z rozrzewnieniem myślę o tych ofiarach, jakie w tych ciężkich czasach tak Kroacja jak Pogranicze dla mojej armii poniosły, tudzież o waleczności moich pułków kroackich, które się obecnie w kra-

---

UWIEŃCZONA.

[Rosiére.]

Powieść z życia społeczeństwa

napisana oryginalnie

przez

Kazimierza Gregorowicza.

TOM II.

(Ciąg dalszy.)

— Nie wszystkich jednak — rzekł Henryk, bo słyszę Chevalier po dawnemu przyjeżdża do jej pałacu.

— Oh! podobnego pretendenta nie można brać na serjo. Przyjeżdża zawsze, bo niepodobna pozbyć się go bez obrażenia najprostszych przepisów grzeczności. Hrabina najczęściej zostaje w swoich pokojach i nie wychodzi na jego przyjęcie. Trzeba nie mieć uczucia godności osobistej, aby w podobnych warunkach przyjeżdżać w odwiedziny. Zresztą o ile mi wiadomo, hrabina zawiązała jakieś stowarzyszenie dobroczynne, w którem Chevalier przyjął obowiązki archiwisty.

— W każdym jednak razie — rzekł jeden z gości, zwycięztwo odniesione nad innego wprawdzie rodzaju, ale równie niebezpieczną syreną, jak panna Józefina okrywa chwałą d'Avesn'a. Dla tej przyczyny wznoszę toast na jego cześć.

Stawiony wniosek przyjętym został jednomyślnie.

Na tych i tym podobnych rozmowach czas szybko upływał i śniadanie zbliżało się ku końcowi. Młodzież zajęta sprawami miejscowemi prawie zapomniała o stawionym zakładzie do rozstrzygnięcia.

August jednak pamiętał doskonale o celu dzisiejszego zebrania. Załatwiwszy dosyć szczęśliwie zakłady w Anglii i Szkocji, bo tym razem wygrał około stu tysięcy franków, był prawie pewnym nowego zysku, nie widząc żadnej kobiety czyniącej honory domu.

Wedle zatem jego przekonania kwota dwudziestu tysięcy franków miała z kolei wejść do jego kieszeni, co czyniło go tym większym zwolennikiem zakładów.

Chcąc okazać szlachetność i odpowiednią powagę przez cały ciąg śniadania nie wspomniał o przedmiocie tyle ważnym dla siebie, dopiero skoro podano kawę i likiery, rzekł do Waksfelda:

— Wygrałem więc zakład, bo wśród naszego grona nie dostrzegam żadnej przedstawicielki płci pięknej.

— Zobaczymy to w czasie właściwym — odpowiedział Waksfeld niedbale, mam zawsze zwyczaj stać ściśle przy warunkach umowy w dosłownem ich znaczeniu.

Spisany akt nie wspomina wcale o towarzyszce naszej uczty, ale o przyszłej mieszkance stojącego naprzeciw pałacu.

Miała ona być, a jak panowie zobaczycie, jest czemś szczególnem w swoim rodzaju. Nie pan więc, ale ja wygram zakład nieomylnie.

Młodzież słuchała uważnie tej rozmowy, a twarz Augusta zachmurzoną została. Pod wpływem wypitego szampana zanadto ogólnie ułożone zostały warunki zakładu, człowiek więc tak dowcipny jak Waksfeld nie zaniedba z tego korzystać. W Anglii zakłady otoczone są wielką uroczystością, i niktby nie śmiał poszukiwać wygranej za pośrednictwem wybiegów; we Francji uważane są one więcej za igraszkę, a temsamem każdy wyraz określający umowę ma wielkie znaczenie. August zaniepokojony więc był nieco wykrętną odpowiedzią Waksfelda, ale bogaty sam z siebie, a przytem odniósłszy znaczne zyski w Angii, lekceważył drobną kwotę, będącą przedmiotem zakładu i prędko rozjaśnił czoło, oczekując z ciekawością ostatecznego rozwiązania.

Po kawie nalano likier zrobiony przez Waksfelda. Młodzież nie mogła się go dosyć nachwalić i dosyć nakosztować. W kilka minut niezwykła wesołość zebranych była najlepszym dowodem cudownych własności wypitego napoju. Nadeszła więc chwila stosowna dla Waksfelda do pozyskania przychylnego dla siebie wyroku. W tym celu zwróciwszy się do stojącego za nim lokaja, rzekł głośno, aby przez wszystkich słyszanym był dokładnie:

— Proszę pójść zapytać się pani Lucas, czy mogę złożyć jej uszanowanie wraz z obecnymi tu panami.

Odpowiedź nadeszła przychylna, wszyscy więc powstali od stołu celem poznania nieznajomej wróżki.

Pani Lucas oczekiwała na gości w wielkim salonie. Pod wpływem wypitego likieru, a prawdopodobnie i starego wina przy śniadaniu, zarumienione jej policzki i szyja zbiegały się wybornie z barwą jej sukienki, stanowiąc jej odcień ciemniejszy.

Podobna ona była do ugotowanego raka, bo i różowa girlanda przyozdabiała jej głowę.

Smiech ogólny byłby odpowiedzią na podobne widowisko, gdyby nie grzeczność, właściwa Francuzom. Przyzwoitość jest dla nich prawem niezłomnem, to też dokładali wszelkich usiłowań, aby utrzymać należytą powagę.

Pani Lucas myśląc jedynie o utwierdzeniu swych praw i o ścisłem spełnieniu zlecenia Waksfelda, skorzystała z ogólnego milczenia, wyrażając wdzięczność swoją dla Karola Pigrenier za wszystko, co dla niej uczynił. Dobrodziejstwa jego nie były chwilowem przywidzeniem, ale są ustalone urzędowemi aktami odpowiedniej osnowy. Odczytane głośno wprowadziły zebranych w największe zdumienie.

Obecny Karol Pigrenier chciał protestować, ale czuwający nad nim Waksfeld pochwycił go silnie za rękę, mówiąc:

— Milcz nieszczęśliwy, bo zgubisz mnie i siebie, a usłyszysz dzisiaj wiadomość, jaka cię uszczęśliwi nadzwyczajnie.

Dopiero wróciwszy do pałacu Karola, młodzież weszła na szerokie pole śmiechów i żartów.

— Wygrałem więc zakład — mówił Waksfeld głosem pewnym — bo w dzisiejszym wieku zepsucia byliście prawie pewni panowie zobaczenia jakiejś piękności podejrzanych obyczajów, jak to jest we zwyczaju. Tymczasem zastaliście zacną matronę, która straciwszy majątek własny dla dobra ludzkości, znalazła szlachetnego opiekuna, wyciągającego ku niej dłoń pomocy z niezwykłą hojnością. Ze względu na wyobrażenia obecne wypadek jest nadzwyczajny, a temsamem i mieszkanka pałacu jest czemś szczególnem w swoim rodzaju.

— Zapewne — odpowiedzieli niektórzy — ale jej ubior i uśmiechy zalotne dają wiele do myślenia.

— W takim razie — krzyknął Waksfeld głosem stentora — jest jeszcze bardziej czemś szczególnem w swoim rodzaju.

— Ah to wielka prawda — zawołali wszyscy wśród wybuchów wesołego śmiechu.

— Ależ panowie — zawołał August, chcący bronić swoich praw. — Wypadku podobnego nie możecie brać na serjo. Rzecz cała przygotowaną została sztucznie, aby mnie narazić na przegraną.

— Co też pan mówi — odpowiedział Waksfeld — mój przyjaciel więc Pigrenier wydał parękroć stotysięcy franków dlatego, abym ja wygrał tysiąc luidorów? Czyż podobne przypuszczenie jest możliwe.

— Zapewne że nie — odpowiedzieli wszyscy, a pod wpływem wesołości, a może w chęci upokorzenia Augusta, przechwalającego się zbytnio ze swych wygranych w Londynie, przyznano jednomyślnie Waksfeldowi kwotę, będącą przedmiotem zakładu.

— Dam panu natychmiastowy rewanż — rzekł promieniejący Waksfeld — zakładam się o dwa tysiące luidorów, że pan Władysław Jasieński nie ożeni się z panną Józefiną Busson.

— Dziękuję panu bardzo — odpowiedział zachmurzony August — ale nie będę korzystać z nastręczonej sposobności, bo jesteś pan zanadto niebezpiecznym w zakładach.

Po wyjeździe młodzieży Waksfeld rozwijając rulony złota, i bawiąc się dukatami jak dziecko, mówił sam do siebie:

— Sztuko kucharska, ty jesteś najważniejszą nauką w wieku XIX. Umiejętne przyprawienie potraw i dobroczynny likier spowodowały ogólną wesołość, a bez takowej nie byłbym wygrał zakładu. Drzyjcie banki niemieckie, bo zyskałem pierwszą podstawę do waszego rozbicia.

Przyjacielu zawołał wchodzący niespodzianie do pokoju Pigrenier, wyrządziłeś mi wielką krzywdę narażając mnie na ogólne pośmiewisko.

— Bądź spokojny, odpowiedział Waksfeld poważnie, pod moją opieką nie zginiesz, bo nie tylko pozyskasz serce i rękę pięknej Eugenji, ale pozbędziesz się pani Lucas, co z wielu względów będzie dla ciebie prawdziwem dobrodziejstwem.

— Co to znaczy? zapytał Pigrenier ze wzrokiem obłąkanym.

— Dotychczasowe twoje postępowanie względem panny Eugenji było bardzo niewłaściwe, odpowiedział Waksfeld, trzeba uczciwie poprosić o jej rękę, a z pewnością nie udzieli odpowiedzi odmownej.

— Ty mnie to radzisz przyjacielu! zawołał Pigrenier z zadziwieniem; dotychczas wszelkie zamiary małżeńskie wyśmiewałeś nielitościwie.

— Sam nie wiesz co mówisz, odpowiedział Waksfeld uroczyście, bo u mnie moralność przedewszystkiem, w całem mem życiu nie przekroczyłem tej zasady. Wypłacisz pani Lucas dwakroć sto tysięcy, a tym sposobem pozbędziesz się jej raz na zawsze. Hojność tego rodzaju zapewni ci względy Eugenji.

Tymczasem pani Lucas pisała list następującej osnowy.

„Kochana Eugenjo!

Wyjeżdżając do Niemiec rozpoczynam nową epokę w mojem życiu. Wspólnie z Waksfeldem rozbijemy tam wszystkie banki, a założywszy dom gry prowadzić będziemy życie świetniejsze aniżeli monarchowie całego świata.

Sprowadzimy z Indji słynnego kucharza Mercier z pensją roczną pół miliona franków. Pojmujesz co to będzie za kuchnia. Szczęście tak wielkie chcę podzielić z tobą. Nie posądzisz mnie o interesowność, bo mogę się obejść bez ciebie jak najzupełniej. Jednakże tęsknię za tobą moja droga i szczęśliwą będę zostając w twojem towarzystwie. Po śniadaniach i objadach o jakich nie masz nawet wyobrażenia, wznowimy nasze rozmowy filozoficzno-religijne wielbiąc Boga za jego dobroczynność i stałą nad nami opiekę. W Niemczech zrobiwszy fortunę stumilionową, wydam cię za mąż za którego z książąt krwi. Szczęście samo włazi ci w ręce, nie odpychaj go zatem.

Ściskam cię serdecznie oczekując rychłej odpowiedzi

kochająca cię matka
Lucas."

(C. d. n.)

jach okkupowanych znajdują. Nieustannem będzie staraniem mojem, przez zbudowanie tej tak koniecznej kolei ofiary te cokolwiek „użyć.“

Mowa tronowa, którą na zagajenie parlamentu niemieckiego d. 9. bm. odczytał hr. Stollberg, wiceprezydent gabinetu, brzmi:

„W skutek najw. polecenia raczył mnie Jego c. k. Wysokość następca tronu państwa Niemieckiego upoważnić do otwarcia posiedzeń parlamentu w imieniu rządów Rzeszy.

„Kiedy ostatnią sesję zamykano, był jeszcze naród niemiecki pod głębokiem wstrząśnieniem, jakie wywołał zamach na osobę Najj. cesarza.

„Wnet w kilka dni potem znowu, a tym razem z bardziej fatalnym sukcesem, podniosła się ręka zbrodniarza na głowę Rzeszy. Łaska Boża wprawdzie i tym razem ocaliła życie cesarza, ale otrzymane ciężkie poranienia zmusiły Najj Pana, usunąć się od sprawowania rządów aż do zupełnego wyleczenia, a rządzenie przelać na J. c. W. następcę tronu.

„Już po pierwszym zamachu morderczym były zjednoczone rządy przekonane, że złoczyństwo to powstało pod wpływem usposobień, utworzonych i podsycanych w szerokich kołach przez agitację, ku podkopaniu istniejącego porządku państwowego i społecznego wymierzoną. Przedłożyły zatem parlamentowi projekt ustawy, której celem było położyć tamę tym, dla ogółu niebezpiecznym dążnościom.

„Projekt ten został odrzucony.

„Dzisiaj, gdy ponowna zbrodnia coraz bardziej ogół narodu przywiodła do świadomości niebezpieczeństwa, jakie Rzeszy i całemu społeczeństwu obywatelskiemu zagraża, będziecie szanowni panowie, nowemi wyborami do udziału w prawodawstwie powołani, ponownie mieli do zbadania, czy istniejące prawo podaje dostateczne dźwignie do uczynienia tych dążności nieszkodliwemi.

„Zjednoczone rządy nie zmieniły swego przekonania. Ciągle są one tego zdania, że do położenia tamy dalszemu szerzeniu się złego, jakie się wkradło, i przygotowania gruntu do powolnego uleczenia, środków potrzeba nadzwyczajnych. Ciągle jeszcze przy tem obstają, że mające się wybrać środki powinny szanować wolność obywatelską w ogóle, i tylko zapobiegać jej nadużyciu, za pomocą którego agitacja zgubna zagraża podwalinom życia naszego państwowego i kulturowego. Oparty na tych zapatrywaniach projekt ustawy będzie panom niezwłocznie przedłożony.

„Zjednoczone rządy tuszą sobie, że świeżo obrani przedstawiciele narodu nie odmówią im środków, jakie są konieczne dla zabezpieczenia Rzeszy taksamo od zamachów wewnętrznych jak zewnętrznych. Mają one nadzieję, że skoro tylko położoną będzie tama publicznemu szerzeniu się ruchu nieszczęsnego, uda się odwieść zbłąkanych na drogę właściwą.

„Na mocy najwyż. rozkazu ogłaszam w imieniu zjednoczonych rządów parlament jako otwarty.“

Nie było jeszcze w państwach cywilizowanych przykładu, aby cała mowa tronowa, na zagajenie świeżo zebranego parlamentu, zajmowała się jedynie złoczyństwami, jak powyższa. Doczego to doszedł naród filozofów, turnerów i towarzystw śpiewu, owe państwo „der Gottesfurcht und treuen Sitte“, którego hasłem jest f-f-f-f, t. j. frisch, fromm, fröhlich, frei!

W sprawie konwencji austro-tureckiej nie ma dziś doniesień. Według *Memorial Diplom.* konsulowie angielscy w Bośnii nadesłali ministerstwu swojemu sprawozdania, z których wynika, że właśnie chrześciańscy Bośniacy z osobliwszą dzikością zachowują się wobec rannych i chorych żołnierzy austrjackich. Jestto także ilustracja do „oswobodzenia braci chrześciańskich“. Korespondent serajewski *Nowej Pressy* opisując szczegóły lokalno-statystyczne stolicy Bośnii, wyraża bez ogródek zdanie, że żywioł mahometański jest tam jedynym, z którym jeszcze żyć można. Reszta jest tak zdemoralizowana, że wychodzi tylko na zysk i łup.

Co do właściwej przyczyny zamordowania Mehemeta Alego, panują same tylko domysły. Według *Timesa* misja jego nie miała na celu, jak to powszechnie sądzono, rozwiązania ligi albańskiej, wnet bowiem przy przybyciu jego do prowincji, zaproszeni zostali wszyscy przywódzcy tej ligi na tajne zgromadzenie. Tam każdy z nich musiał wymienić liczbę ludzi, jaką w razie potrzeby może dostawić rządowi, i zdać sprawę o zapasach broni i amunicji. Przed rozejściem się wszyscy przywódzcy złożyli przysięgę wierności i oświadczyli uroczyście, że gotowi są kraj swój bronić do ostatniej kropli krwi od nieprzyjaciela na południu t. j. od Grecji.

Jak *Times* donoszą, w moskiewskich kołach wojskowych krąży wieść, że skoro tylko ambarkacja wojsk w San Stefano i w innych punktach morza Marmora zostanie ukończoną, natenczas reszta armii cofnie się w głąb Rumelii wschodniej i Bułgarji, albowiem liczba wojsk, stypulowana traktatem berlińskim na okupację obu tych prowincji, nie jest wystarczającą, skoro Austrja na skrzydle tych wojsk ustawia armię 200.000 ludzi w Bośnii. Moskwa tedy postanowiła, pozostawić w Rumelii pięć, a w Bułgarji siedem całkowitych dywizji. Lekko licząc, wynosiłoby to 100.000, a zatem dwa razy tyle, co wyznaczył traktat. Zaprzeczenia petersburskie w tej mierze puszczane są na wiatr, gdyż podwójna cyfra wbrew traktatowi znajduje się już na miejscu, i nie potrzebuje być dopiero uzupełnianą. Łabanow i Todtleben mieli temi dniami rozmowę z w. wezyrem. Todtleben nastawał na to, aby po odejściu wojsk moskiewskich z pod Stambułu, kraj pomiędzy morzem Marmora a granicą wschodnio-rumelską został obsadzony wojskami regularnemi Porty. Mnóstwo muzułmanów opuszcza Ruszczuk i inne okolice Bułgarji, aby się osiedlić w prowincjach czysto-tureckich. Emigracja ta odbywa się z obawy przed spodziewanym w przyszłości uciskiem. Niektórzy wynoszą się z gruntów i domów bez poprzedniego sprzedania takowych, a nikt im nie wytłumaczy, jak dalece źle robią. Bułgarzy mówią o księciu Karageorgewiczu, jako o przyszłym hospodarze swoim. Okoliczność ta wzbudziłaby jeszcze większy antagonizm ze Serbią, której Bułgarzy nie mogą darować, że annektowała Nisz i Pirot. Jest także mowa o wyborze Ignatiewa na księcia Bułgarji. Byłoby to istotnie koroną intryg dyplomatycznych.

W tej chwili Serbia jest głównie zajęta ubezpieczeniem swych nabytków na południu. Jeżeli prawdą jest, co dziś donoszą z Belgradu, że gromady Albańczyków, które chciały odbierać Wranię, odeszły ztamtąd i pociągnęły ku Sienicy, którą to twierdzę Turcy armują i wzmacniają, natenczas niebezpieczeństwo groźne Serbii od Albańczyków minęło. Ci bowiem zwracają się na samprzód przeciwko Austrjakom. Według tej samej depeszy z Belgradu, pomiędzy Sienicą a Wyszegradem stoi obecnie około 18.000 powstańców.

Z Cetyni donoszą d. 9. bm.: Książę nabywszy pewność, że Porta nie ma ani woli ani mocy, aby oddać Czarnogórze przyznane traktatem terytorja, nakazał trzem batalionom wyruszyć wczoraj na granicę pod komendą wojewodów: Wrbicy, Pileticza i Michała Nikszina. Ośmnaście dział pod komendą braci Martiniczów wysłano ku Podgorycy i Spużowi. Wznowienie kroków nieprzyjacielskich uważają za rzecz pewną. Nikita miał przemowę do serdarów zgromadzonych w Cetyni, i apelował do ich waleczności, od której teraz wszystko zawisło, skoro Turcja nie respektuje postanowień Europy. Czy mocarstwom uda się, przeszkodzić wybuchowi, to bardzo wątpliwa.

Lwowska spółka zaliczkowa urzędników.

Między spółkami zaliczkowemi zajmuje lwowska Spółka zaliczkowa urzędników wybitne stanowisko.

Zawiązawszy się w r. 1865 jako filia Ogólnego stowarzyszenia urzędników w Wiedniu, nie mogła przy pierwotnym składzie uzyskać należytego uznania, i rozwinąć się w stosunku do ilości członków, mogących brać udział w tem stowarzyszeniu.

Dopiero po usunięciu zapór myśl szczęśliwie podjęta przechodziła w kółko coraz szersze, tak, że po kilku latach wytrwałości i niezmordowanej pracy wywalczyła sobie Spółka lwowska stanowisko przynależne, a w r. 1874, na mocy ustawy o stowarzyszeniach przeistaczając się w s p ó ł k ę s a m o i s t n ą z poręką nieograniczoną, stanęła o w ł a s n y c h siłach, i w sprawach zaliczkowych z u p e ł n i e n i e z a l e ż n i e od Wiednia.

Spółka rozporządza znacznym kapitałem własnym, gdyż udziały członków wynosiły już z końcem 1877 r. 124.000 złr., fundusz rezerwowy 10.000 złr., a liczba członków sięgała do 1.700 osób.

Członkami być mogą nietylko urzędnicy i słudzy rządowi, lecz także urzędów autonomicznych i gminnych, przedsiębiorstw i zakładów publicznych, oficerowie, księża, lekarze, adwokaci, notarjusze, nauczyciele, urzędnicy prywatni — jakoteż żony tychże osób i pozostałe wdowy i sieroty.

Zakres działania rozciąga się na całą Galicję, i mając tak obszerną podstawę, rozwija Spółka czynności swoje we wszystkich kierunkach, składa w imieniu członków kaucje służbowe za spłatą w ratach małych kilkuletnich, a urzędnikom, występującym z czynnej służby, udziela odpowiednie zaliczki na kaucje, które dopiero po upływie wielu lat od poręki zwolnione bywają. Największem dobrodziejstwem jest ta Spółka dla emerytowanych urzędników i tychże wdów, gdyż za opłatą miernego procentu otrzymują zaliczki do spłaty w małych ratach. Udziela też członkom pożyczki na hipoteki na małe raty, i nie ogranicza się wcale tylko na udzielaniu pożyczek w chwilowych potrzebach, lecz moglibyśmy przytoczyć wiele wypadków zupełnego wybawienia z rąk lichwiarzy, przez spłacanie długów, nawet kilka tysięcy złr. wynoszących.

Niestety, taki radykalny ratunek wobec istniejących ustaw tylko tam jest możliwy, gdzie spłata rat zaliczkowych zabezpieczoną może być kondyktem sądowym lub administracyjnym, albowiem wielokrotne usiłowania do zmiany wyjątkowej na rzecz towarzystw zaliczkowych, dotychczas były bezskuteczne.

Dowiadujemy się także z pewnego źródła, że lwowska Spółka wypracowuje projekt do utworzenia własnego f u n d u s z u e m e r y t a l n e g o, aby nietylko członkom po stwierdzonej nieudolności do dalszej pracy, lecz także wdowom i sierotom zabezpieczyć odpowiednie emerytury; życzymy zatem z całego serca, aby ten projekt zbawienny jak najprędzej do skutku przyszedł, i należy się spodziewać jak najliczniejszego udziału, gdyż obowiązkiem jest naszym, pamiętać o losie biednych wdów i sierot. Szczęść Boże chęciom uczciwym!

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o popieraniu melioracyj gruntowych.

(Ciąg dalszy).

Zastosowując do naszych stosunków i potrzeb powyższe wzory popierania melioracyj rolniczych przez władze publiczne, przedstawia się to, co w tej mierze potrzeba u nas zrobić, w następujący sposób:

I. Potrzeba dostarczyć rolnictwu krajowemu sił technicznych do projektowania robót melioracyjnych, do wypracowania planów i kosztorysów, do przeprowadzenia niwelacji, gdzie się to okaże potrzebnem i wytrasowania na gruncie tego, co ma być wykonanem, w końcu do nadzorowania robót od czasu do czasu i udzielania potrzebnych wskazówek. Do tych czynności potrzeba techników, inżynierów i geometrów, obznajomionych specjalnie z tą gałęzią robót technicznych. Następnie potrzeba obok tego jeszcze rutynowanych robotników, którzyby mieli wprawę w wykonaniu robót odznaczonych na gruncie, i mogli przodować jako dozorcy i podmajstrzy przynajętym zwykłym siłom roboczym, kierując samodzielnie drobniejszemi szczegółami wykonania.

Jeżeli w zachodnich krajach Europy nie czekano, aż potrzeba robót melioracyjnych wywoła popyt za siłami technicznemi w tej gałęzi i skłoni techników do poświęcania się zawodowi melioracyjnemu, lecz postarano się z góry o przysposobienie takich sił i zapewnienie rolnikom ich pomocy pod przystępnemi warunkami, to niewątpliwie tem bardziej i u nas należy tak uczynić, jeśli chcemy, aby melioracje rolnicze rozpowszechniły się w kraju. Potrzeba usługi, jakie dotąd oddawało, choć w niedostatecznej mierze, galicyjskie Towarzystwo gospodarskie utrzymując inżyniera kultury, zastąpić podobnemi usługami ze strony kraju, który może i powinien skuteczniejszą w tej mierze rozwinąć działalność, i ofiarować zgłaszającym się o to rolnikom pomoc sił technicznych wyższych i podrzędnych pod takiemi warunkami, jak dotąd z powodzeniem praktykowało rzeczone Towarzystwo. Należy zatem żądać od interesowanych stron opłat dyet i kosztów podróży owych sił technicznych przez czas ich użycia, a zresztą utrzymywać je z funduszu publicznego.

Ze względu na początkowo mniejsze rozmiary robót i brak większej ilości sił technicznych, wystarczyć winno utworzenie biura melioracyjnego, złożonego z inżyniera kultury jako naczelnika, i trzech pomocników przyjętych przez Wydział krajowy za kontraktem. Pierwszy pobierałby podobnie jak w Towarzystwie gospodarskiem 1200 złr. drudzy po 600 złr. rocznego wynagrodzenia a prócz tego od stron dyety i koszta podróży, których wymiar ustanowiłby Wydział krajowy. Doliczywszy 200 złr. na rekwizyta, narzędzia i drobne wydatki, wynosiłby ogólny roczny koszt bióra 3200 złr., natomiast jednak przestałby kraj płacić Towarzystwu gospodarczemu 1200 złr. na inżyniera kultury, tak, że nadwyżka wydatku wyniosłaby tylko 2000 zł.

Co do wyszukania odpowiednich osobistości, któreby objęły funkcje techników melioracyjnych przez kraj utrzymywanych, to jest już dzisiaj w kraju kilku techników, pracujących w tym zawodzie. Niezaprzeczenie jednak liczba techników melioracyjnych w kraju naszym dzisiaj za małą jest, aby mogła wystarczyć w razie cokolwiek znaczniejszego rozszerzenia robót, i wypada już teraz koniecznie skierować pewną ilość techników ku zawodowi melioracyjnemu. Uznając tę potrzebę galicyjskie Towarzystwo gospodarskie wysłało, jak wspomniano poprzednio, w jesieni r. 1877 jednego technika kosztem subwencji ministerjalnej za granicę. Należy uzupełnić te niedostateczne usiłowania i wyznaczyć przynajmniej dwa jednorazowe stypendja po 800 zł. dla techników, którzyby chcieli wykształcić się w zawodzie melioracyjnym za granicą i zobowiązali się zużytkować następnie nabyte wiadomości przez szereg lat w kraju. Należy dalej wezwać Wys. rząd, aby podał sposobność wykształcenia się w zawodzie techniki melioracyjnej na lwowskiej politechnice, przez urządzenie odpowiednich wykładów.

Jeszcze naglejszą może jest potrzeba dozorców czyli podmajstrzych, wprawionych praktycznie w roboty melioracyjne, którzyby umieli, sami przykładając ręki, pokierować wykonaniem robót nakreślonych przez inżyniera (Vorarbeiter, contremaitres). Dopóki z rozszerzeniem robót melioracyjnych nie wykształci się dostateczna ilość takich ludzi, potrzeba koniecznie przysporzyć pewną ich liczbę, otwierając praktyczny kurs robót melioracyjnych podobnie, jak to uczyniono we Francji, jak to się praktykuje w Badeńskiem, w Offenburgu, w kilku miejscach w Bawarji i t. p. Kurs podobny otwarty został w tym roku w Nachodzie w dobrach ks. Schaumburg Lippe, z czego korzystając Wydział krajowy, wysłał tamże z wiosną byłego nauczyciela szkoły parobków w Dublanach, Rogowskiego, i jednego z najlepszych uczniów tej szkoły, Grochowalskiego. Obaj ci stypendyści odbywając praktyczną naukę, zarabiają pracą swoją na utrzymanie, tak że fundusz krajowy prócz kosztów podróży tylko około 10 zł. miesięcznie potrzebuje każdemu z nich dopłacać. Należy się spodziewać, że przy urządzeniu takiego kursu robót melioracyjnych w kraju, będzie można skorzystać z powyższych stypendystów, a urządzając go na warunkach podobnych jak szkoła parobków w Dublanach, uzyska się niewielkim stosunkowo kosztem potrzebną niezbędnie ilość niższych sił technicznych do robót melioracyjnych.

Koszta takiego kursu, licząc na początek dziesięciu uczni i jednego starszego dozorcę jako stałego nauczyciela, oblicza się w przybliżeniu następnie:

Podczas praktyki, to jest przez sześciomiesięczny czas letni, uczniowie pracując przy przeprowadzeniu melioracyj, zarabialiby na swe utrzymanie od właścicieli gruntów meliorowanych, którzyby płacili im koszta podróży i płacę dzienną w wysokości, umówionej przez Wydział krajowy z właścicielem; prócz tego otrzymywaliby uczniowie na to półrocze po 25 zł. dodatku z funduszu publicznego. Razem dla 10 uczniów 250 zł.

Dozorca pobierałby przez to półrocze, pracując jako podmajstrzy i praktycznie kształcąc uczniów, od właściciela wynagrodzenie ustanowione przez Wydział krajowy i koszta podróży, a z funduszu publicznego dodatek miesięczny 20 zł., razem 120 zł. przez sześć miesięcy. Przez drugie półrocze t. j. przez czas trwania teoretycznego kursu zimowego, umieszczonoby uczniów najstosowniej może w Dublanach. Tam pobierałby każdy z uczni stypendjum 100 zł. (uczniowie szkoły parobków otrzymują na cały rok tylko 120 zł., lecz zarabiają przy gospodarstwie folwarcznem w Dublanach), razem przeto wszyscy 1000 zł. Dozorca zaś czyli stały nauczyciel 45 zł. miesięcznie i pomieszkanie, razem w gotówce 270 zł.

Na rekwizyta szkolne, narzędzia i odpowiednie instrumenta potrzeba będzie 100 złr. w. a. rocznie.

W końcu kierownictwo projektowanego kursu praktycznego oddane by było inżynierowi kultury, który obowiązany byłby także do wykładów za wynagrodzeniem 300 złr. rocznie.

Tak więc cały koszt utrzymania praktycznego kursu robót melioracyjnych wynosiłby 2.060 złr., do czego wypadałoby dodać jeszcze 440 zł. złr. na pomieszczenie uczni i dozorcy, razem byłoby tedy 2.500 złr.

Kurs byłby na razie jednoroczny, a program nauk obejmowałby obok przedmiotów ogólnych jak czytanie, pisanie, rachunki i religia, których uczyliby się uczniowie wspólnie z uczniami szkoły parobków, przedmioty specjalne według wzoru podobnych kursów za granicą, zastosowane do pojęcia i stopnia wykształcenia uczniów, oraz do potrzeb i stosunków miejscowych. (C. d. n.)

Kampanja austrjacka w krajach tureckich.

Walka w Bośnii i Hercegowinie toczy się obecnie na siedmiu punktach, a na ósmym lada dzień się rozpocznie.

I tak jedna brygada Pappenheima, z Raguzy wyszedłszy zajęła Trebinie, gdzie obecnie przez Hercegowińców jest atakowana.

Jenerał Jowanowicz operuje od Mostaru z dwoma brygadami; jedną brygadę wysunął do Stolaczu, drugą poza Newesinie.

Jenerał Czikosz z brygadą miał zadanie operować na Liwno, ale się cofnął napowrót na granicę wobec sił przeważających.

Jenerał Zach z brygadą swą zabrał się do zdobycia Bihacza, ale poniósłszy klęskę, cofnął się na teryterjum kroackie.

Z Banialuki jenerał Sametz z półtora brygadą wyruszył na Kliucz, gdzie się bił dnia 6 września. Zamku tamtejszego nie zdobył. Dnia 7. września dał wojsku wypoczynek. Zapewne oczekiwał posiłków. Tymczasem Bośniacy opuścili zamek Kliucz.

Jenerał Szapary operuje od Doboju mając w swym korpusie obecnie pięć brygad. Zdaje się, że w tych dniach rozpocznie pochód ku Graczanicy i Tużli. Czeka on jedynie na przekroczenie Sawy przez inny korpus w dolinę Driny. Korpus ten ma iść przez Bielinę na Tużlę i Zwornik.

Z Serajewa główno-dowodzący jen. Filipowicz czeka na operacje Szaparego, a temsamem wysyła rekonesanse na drodze ku Wyszegradowi, gdzie stać mają Bośniacy w większej liczbie.

W ogóle cztery korpusy o 17 brygadach jest już obecnie w akcji operacyjnej, a piąty korpus już także akcję rozpoczyna.

Że takiej sile pomimo częściowych zwycięstw nie zdołają długo stawić Bośniacy oporu, jest rzeczą niewątpliwą. Co najważniejsza, nawet w razie powodzenia braknie im wkrótce amunicji.

A z wszystkich dyspozycji widać, iż dopiero po pokonaniu Bośniaków na teraźniejszych teatrach wojny, posuną się wojska okupacyjne ku sandżakatowi Nowobazarskiemu.

Wiener Abdp. stara się usprawiedliwić klęskę pod Bihaczem, którą poniosła 72. brygada jen. Zacha, i przychodzi do przekonania, że w zachodniej części Bośnii znajdują się żywioły niemniej uparte jak we wschodniej. Powiada: Bihacz, siedziba niegdyś królów chorwackich, o pół mili oddalona od austrjackiej forteczki Zawale, ma starożytną fortyfikację, która przy miejskiej obronie może się jakiś czas trzymać. Jen. Zach zrobił tedy roztropnie, skoro zaniechał usiłowania, eksponujące dalej jego siły. Dostateczną artylerją będzie można tem pewniej osiągnąć rezultat. Właśnie przed 180 laty wódz austrjacki Auersperg przez cały miesiąc oblegał tę twierdzę, mając pod swoją komendą 13.000 wojska i 32 działa, i musiał odstąpić. Po dotychczasowem zachowaniu się ludności tego kraju przypuszczano, że jedną brygadą będzie można osiągnąć rezultat. Tymczasem okazało się, że będzie potrzeba więcej sił. *Neue fr. Presse* przypisuje te błędy zadziwiająco złym informacjom rządu, i pisze: „Ludność i wojsko z najwyższą ofiarnością oddały się do dyspozycji. Wystawiono w pole armię, któraby wystarczyła do wojny z niejednem mocarstwem, a mimo to musimy patrzeć na takie przygody i straty.“ Zresztą Bihacz jest na pół zrujnowaną twierdzą starej konstrukcji, która przy tegoczesnej technice wojennej nawet pół dnia nie dotrzymałaby placu.

W Serajewie jen. Filipowicz, mając chwilowo przeciętą komunikację z Brodem, zabrał się do rekwizycji zboża w okolicy tego miasta, i ściąga dziesięciny według systemu tureckiego w asystencji wojska. Powzięto także projekt zbudowania dla wojska baraków na zimę. Korespondent *N. Pressy* wyrażał nadzieję, że za trzy tygodnie ta przestrzeń kraju, którą tego roku armia przedsięwzięła sobie zająć, będzie upacyfikowaną, a nawet wspomina o pogłosce, że żołnierze korpusu 13. pójdą na urlop. Fakta inaczej wróżą. Już po zwycięzkich operacjach Szaparego, na drodze koło Maglaju znaleziono dwóch żołnierzy od inżynierji zamordowanych. Urzędnicy jeżdżą tylko pod silną eskortą. Konsul niemiecki Frommelt wyjechał za urlopem, dawszy na pożegnanie obiad dla Filipowicza.

Donoszą także, że w sferach okkupacyjnych rozchodzi się o kwestję języka urzędowego, i słychać o zamiarze wprowadzenia języka niemieckiego. Wśród tego sądy wojenne nie mogą sobie dać rady. D. 7. b. m. rozstrzelano w Serajewie kupca Hadżi Hafti, zapewne tego samego, u którego wykryto tajną kasę powstańczą. Ofiarował on 20.000 dukatów za darowanie życia. A równocześnie odkryto nowych 30 spiskowców, którzy mieli mieć zamiar spalić Serajewo. Z innej strony zaprzeczają temu. Osoby te aresztowano w meczecie. Rozstrzelany został także były sekretarz Hafiza baszy. Przed egzekucją zeznał on, że Hafiz basza podniecał powstanie, i wracając z pod Zenicy, zachęcał do oporu pod Bellowaczem.

Prokurator Szpun z nogą złamaną powrócił do Zagrzebia. Dzienniki węgierskie gorszą się bardzo, że pewnemu urzędnikowi pocztowemu, odkomenderowanemu z Pesztu do Serajewa, jen. Filipowicz kazał zrzucić mundur węgierski, twierdząc, że nie potrzebuje „muzykantów“.

Z Doboju telegrafują d. 8. b. m.: W bitwie dnia 4. b. m. odznaczył się oddział 79. pułku — 70 ludzi pod komendą porucznika Polianecza. Wysłany do Potuszan na obserwację lewego skrzydła, aż do nadejścia 8. pułku wytrzymał najokropniejszy ogień i stracił 5—6 ludzi. Dziś mieszkańcy przynieśli dwóch rannych z pułku Abele. Wczoraj przystawiono do twierdzy Brodu 300 żołnierzy tureckich regularnych ze Serajewa i 61 oficerów, wziętych tamże do niewoli, tudzież 160 wozów broni.

Jak mylnemi były dotychczasowe wykazy strat, dowodzi raport niemieckiego zakonu szpitalników. Z kolumny Szaparego do d. 16. z. m. odstawił on samych rannych 477.

Listy z Podola.

List XV.

Drogi mój Stanisławie! Żądasz żebym ci podał bliższe szczegóły o tak zwanem ruskiem duchowieństwie i ruskich partjach.

Powinienem był to sam od dawna uczynić, ale pomimowoli pomijałem te kwestje, bo wstrętem człowieka przejmują, bo słychać od nich woń zgnilizny trupiej, albo przynajmniej budzą głęboki niesmak.

Ty znasz bracie genezę, tak zwanego ruskiego narodu, więc ci o niej pisać nie będę; jest to roślina czysto galicyjska, nieznana zupełnie na porzeczach Bohu i Dniepru, bo powietrze stepowe zarażone carskiemi oddechami nie sprzyja jej.

Ruble moskiewskie wytworzyły z świeżo wylęgłego narodu ruskiego partję r u s s k ą albo mosklewską lepiej, bo w połączeniu ścisłem z Moskwą widziała swój ideał. Był czas, że cała inteligencja unickiego obrządku, nie zdając sobie sprawy ze swego położenia, z małemi tylko wyjątkami, należała do tej partji.

Smutne to były czasy, bo czasy największego społecznego rozkładu i moralnego upadku! Tak było od roku 1849 aż do chwili pierwszych strzałów w Warszawie, pierwszej krwi niewinnej szczodrze rozlanej na brukach stolicy! A krew ta musiała posiadać wartość nie lada, coś wzniosłego, coś idealnie pięknego, kiedy na jej widok wszystko od morza do morza, jakby za dotknięciem czarodziejskiej różdżki się przebudziło!

Wzniosła pieśń Warszawy „Boże coś Polskę“ znalazła odgłos we wszystkich piersiach czujących cośkolwiek, i wszystkie piersi ją powtórzyły z nieznanym dotąd entuzjazmem.

W owej wzniosłej poetycznej chwili nastąpił konieczny rozłam w partji ruskiej; wszystko co było szlachetnego porzuciło ją, przyłączywszy się do obozu narodowego, i go nie opuścili chyba wraz z życiem; tak zwana młodzież ruska spieszyła w szeregi narodowe, krwią swoją obficie rozlaną po szerokich niwach polskich przypieczętowała na nowo wielki akt Unii narodowej, i stwierdziła tożsamość Polaków i Rusinów!

I nie mogło być inaczej, wszystko bowiem co jest szlachetne, co czuje w sobie godność człowieka, musi skłaniać się ku Polsce.

Moskwa, to „więzienie narodów“; jak słusznie Bolesławita powiedział. W niej mogą być tylko albo więźniowie, albo klucznicy więzień. A czyż wszyscy chcą i mogą odgrywać podobne nikczemne role? Czyż ludzie czujący godność w sobie mogą podjąć się roli katów? A Moskal czyż nie jest zrodzonym na to, aby całe życie katował i żył z grabieży i łupiestw? Wszak konstytucja państwa „Swod zakonow“ jest jasny: Nie darmo nazywa się „wsio-rosyjskim“, bo według pojęcia caryzmu wszystko co istnieje i co się rusza na kuli ziemskiej, jest moskiewskiem, tj. carskiem. Człowiek ma tylko jedno prawo, a mianowicie ubóstwiać cara i jemu wonne palić kadzidła!

To też poddany cara dziś morduje Polaków, jutro wiesza Czerkiesów, pojutrze pali żywcem Kirgizów, lub w gruzy i perzynę obraca wsie i miasta kokańskie lub tureckie, bo tak chce car, „Swod zakonow“, bo wszystko powtarzam, co jest na naszym planecie: ziemia i woda, ludzie i bydło, jest ruskiem, musi do ruskiego cara należyć! Ujarzmiać i gnębić, to ideał najwyższy carskiego poddanego, jego jedyna ewangelia, której się trzyma i którą wyznaje, jedyna myśl przewodnia moskiewskiej cywilizacji!

Cóż to musi być za rozkosz dla Słowianina spokojnego, żyjącego z roli, wychowanego w przykazaniach bożych, miłującego swój kraj i swoich ziomków, swoje łany i swoje góry, za któremi jak dane statystyczne twierdzą, umiera z tęsknoty nasz góral, zostać naraz Moskalem! Nie potrzebuje on więcej potem użyźniać swego zagonu, z trwogą spoglądać na każdą zbliżającą się chmurę, z rozpaczą witać głodny przednowek, troszczyć się o chleb dla dzieci i siebie. Tego wszystkiego w świętej Moskwie nie potrzeba, bo car wszystko naprzód obmyslił i wszystko przygotował: zamiast jałowego zagonu carski poddany ma obszary pół świata na usługi, nie troszczy się o zbliżające gradowe chmury, bo ma chleb do dyspozycji wszystkich narodów i ludów od źródeł Wisły do ujścia Amuru, nie troszczy się o wychowanie dzieci, bo car miłościwy i bez żądania rodziców przyobleka w szynel sołdata każde pacholę, każdego młodzieńca, i zaopatrzywszy we wszystkie potrzeby, wysyła na kraj świata i na całe życie!

Nie wszyscy są jednak zdolni pojąć owe dobrodziejstwa caratu; część większa Rusinów też nie pojęła i przyłączyła się do nas, jak już powiedziałem, albo wytworzyła nową partję ukraińską czy kozaczą, bo kozaczyznę wolną wzięła sobie za ideał.

Takim sposobem w tak zwanym „narodzie ruskim“ pozostali tylko płatni ajenci moskiewscy i o nich nic ci nie powiem, bo oni w niczem nie różnią się od tych, którymi ty jesteś otoczony i których tak znasz doskonale. Powiem ci tylko tyle, że ona wyłącznie prawie się składa z popów i że szeregi jej są bardzo przerzedzone, tak przez upadek rubli jak i przez odstępstwo chłopów, o którem ci pisałem.

Trudno Polakowi pisać coś przeciwko partji ukraińskiej, nazywającej się także ruską, dążącej do oswobodzenia Ukrainy naszej i miłującej swój język, swoją literaturę, swoje zresztą zwyczaje i obyczaje Nic bym może nie powiedział przeciwko duchowi separatyzmu, jaki wieje z tego Towarzystwa, boć przecie ten duch odrębnej ukrainy nie może być nam szkodliwy, bo Ruś posiadała zawsze antonomię zupełną i Polska nigdy nie dążyła i dążyć nie może do jej ukrócenia, albo poniżenia, a po drugie mała garstka ożywioną jest tym duchem. Ale muszę wytknąć śmieszności rażące, które na każdym kroku dają się spotykać.

Ideał i język, oto są dwa główne filary każdego narodu i co stanowi istotę jego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 11. września.

* Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro we czwartek o godzinie 6tej wieczorem. Na porządku dziennym: 1. Akt kolaudacji budowy gimnazjum Franciszka Józefa i szkoły realnej. 2. a) Wniosek w sprawie projektowanego połączenia torów kolejowych między magazynami towarowym i materjałowym na dworcu kolei Karola Ludwika; b) Rekursy w sprawach budowniczych pp. Elżbiety Wolfeil 355 m., M. Rapackiej 188 m., Franciszka Uderki l. 67 & 2787, Marcina Angielskiego 419²/., Juera Chamajdesa & Sary Beili Mader 220³/, Arona Spinadla 204 m., Sonne Jakóba 154³/., Kaufa Majera 623³/; Dawida & Estery Mühlfeldów 125 m., 3. Rekurs w sprawie budowniczej Majera Samuela Lanfera l. 259³/. 4 Wniosek w sprawie rektyfikacji granic gruntów zajętych w Biłohorszczy przez kolej Albrechta. 5. Wniosek względem zakupna 62⁴/₄ kwadr. sąż. z realności pod l. 680²/₄ na regulację uliczki Zamkniętej. 6. a) C. k. prokuratorja skarbu z wypowiedzeniem najmu części realności l. 96³/. we Lwowie; b) Wnioski w sprawie ulokowania ceny kupna uzyskanej za sprzedaż folwarku „Dworzyska“ w Podborcach. 7. Józef Tyszkowski o wykreślenie ze stanu biernego dóbr „Jamna górna“ kaucji 1150 złr. na rzecz miasta Lwowa zaintabulowanej 8 Sprawa urządzenia studni przy ulicy Teatyńskiej. 9. a) Gottlieb Fryderyk Speidel, Antoni Hein, Jan Zysko, Kazimierz Sulimierski o przyrzeczenie przyjęcia do gminy tutejszej; b) Robert Ludwik dw. im. Louis o nadanie obywatelstwa m. Lwowa.

* W pracowni p. Maurycego Gottlieba oglądaliśmy w tych dniach portret hr. Wład. Tarnowskiego, który obok wielu zalet technicznych, odznacza się wybornem uchwyceniem rysów zmarłego przedwcześnie poety-muzyka. Portret ten niedługo ma być ukończony i pojawi się wkrótce na wystawie sztuk pięknych. Na sztalugach p. G. stoi obecnie rozpoczęty przed kilku dniami portret panny Felicji Świtalskiej, znanej powszechnie w mieście naszem młodziutkiej pianistki.

* Na odezwy do Towarzystwa ochrony zwierząt z Gródka w kronice *Gazety* nr. 177 i ze Lwowa w nr. 196, odpowiadamy, iż w sprawie oburzającego postępowania oprawcy z psami na ulicach miasta Gródka przy asystencji policjanta tamtejszego magistratu, jakoteż o stanowcze zapobieżenie nieludzkiego obchodzenia się z końmi, przy dowozie drzewa opałowego z lasów janowskich do Lwowa udaliśmy się do starostwa w Gródku, zaś w sprawie dręczenia kanarków w baniach szklanych, który to zwyczaj rozpowszechnił się już we Lwowie w niektórych lokalach publicznych, udaliśmy się po bezskutecznem upomnieniu dotyczących, do dyrekcji policji.

W sprawie grodeckiej nie otrzymaliśmy jeszcze żadnej odpowiedzi, zaś w sprawie kanarków możemy już donieść, że takowe z bań szklannych zostały natychmiast uwolnione i dalsze podobne dręczenie ptaków zostało surowo zakazane.

(Z Tow. ochrony zwierząt.)

* M i a n o w a n i a. C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała Bolesława Chodzińskiego nauczycielem kierującym, a Karola Gardziela i Hipolita Wodeckiego rzeczywistymi nauczycielami szkoły ludowej w Sokołowie, Leona Wilkuszewskiego rzeczywistym nauczycielem kierującym szkołą etatową w Makowie, Karola Chlebowskiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Luboczy, Antoniego Wajdowicza rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Szczucinie, Włodzimierza Hornika rzeczywistym nauczycielem kierującym szkołą etatową w Tyliczu, Michała Mathiasa rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Sądowej Wiszni, Józefa Maziarskiego rzeczywistym nauczycielem kierującym szkołą etatową w Padwie narodowej, a Leokadję Cerchową nauczycielką szkoły wydziałowej żeńskiej w Krakowie.

— W Sokalu uchwalił oddział Towarzystwa pedagogicznego zaprowadzić od 1. października b. r. wyższą szkołę żeńską; uprasza więc rodziców i opiekunów, którzy chcą w interesie swych córek korzystać z nowo utworzyć się mającej szkoły, by się zgłosili do dyrekcji szkoły wydziałowej w Sokalu najdalej do 20. września 1878. Bliższych szczegółów udziela zarząd Towarzystwa pedagogicznego lub dyrekcja szkoły wydziałowej w Sokalu.

— **Kraków**, 9. września. Pełno wojskowych zjechało się wczoraj po ulicach Krakowa. Na ćwiczenia wojskowe, które rozpoczynają się dziś pod Wadowicami, przybyli w sobotę: głównodowodzący w Galicji hr. Neupperg, inspektor jeneralny kawalerji jenerał Pejacewicz-Verocze, głównodowodzący w Bernie bar. Mollinary, jenerałowie Krystel i bar. Pirot i wielu innych wyższych wojskowych i jenerałów. Wczoraj o godzinie 10. rano przybył pociągiem wiedeńskim, naczelny dowódzca obrony krajowej arcyksiążę Rainer, a wieczorem o godzinie 9. arcyksiążę Albrecht jeneralny inspektor armii. Obu arcyksiążąt witali na dworcu: hr. Neupperg i jenerałowie, prezydent miasta dr. Zyblikiewicz, delegat namiestnictwa p. Filip Zaleski i dyrektor policji radca dworu p. Englisch. Arcyks. Rainer stanął w hotelu Saskim; arcyks. Albrecht w hotelu Wiktorji. Dziś rano wyjechali obaj arcyksiążęta, wraz z jeneralicją i sztabem, na ćwiczenia wojskowe w okolice Wadowic. Dziś ma arcyks. Albrecht stanąć główną kwaterą w San borku pod Tyńcem.

— **W Wiedniu** odbył się wczoraj (9. b. m.) ślub hr. Karola Lanckorońskiego z panną Marją Salm Reifferscheid. W ślubie oprócz krewnych państwa młodych była obecna cała w stolicy bawiąca arystokracja. W kościele byli ks. Hohenlohe, wielki ochmistrz dworu, ks. Thurn Taxis wielki koniuszy, ambasador włoski hr Robillant, ks. Kinsky i małżonka, pułkownik Wellesley z żoną i wielu innych dostojników.

— **W Gradcu** odsłonięto 8. b. m. pomnik arcyksięcia Jana. Pogoda była sprzyjająca, miasto świetnie przystrojone. Na mowę burmistrza odpowiedział cesarz, który zjechał umyślnie na tę uroczystość. Podczas przyjazdu cesarza na dworzec i przy odjeździe, wstęp na peron był dla publiczności wolny.

Poznań, 9 września. W sobotę toczył się przed wydziałem karnym tutejszego sądu proces przeciwko *Kurjerowi* i *Dzien. pozn.* za umieszczenie petycji do ministra sprawiedliwości w sprawie szkolnej, w której dopatrzył się inspektor powiatowy szkolny p. Lux obrazy swej osoby. Prokurator wniósł skutkiem tego o ukaranie p. Bronikowskiego za obrazę p. Luxa 200 markami odnośnie 20 dniowem więzieniem, a odpowiedzialnego redaktora *Kur. pozn.* p. Żbrawskiego 400 mr. odnośnie 40 dniowem więzieniem, ponieważ *Dziennik pozn.* zamieścił całą petycję w jednym a *Kurjer pozn.* w dwóch numerach. Sąd jednakże nie przychylił się do tego wniosku i uwolnił obudwóch oskarżonych od wszelkiej winy na mocy § 193, według którego nie jest karygodnem występowanie w obronie sprawiedliwych interesów, jeżeli z formy odnośnego artykułu nie można się przekonać o zamiarze obrazy. Sąd zaś w inkryminowanej petycji nie mógł się dopatrzeć zamiaru obrażenia p. Luxa przez oskarżonych.

W sobotę dnia 7. b. m. toczyła się przed sądem policyjnym sprawa przeciw księgarzowi i drukarzowi Jarosł. Leitgebrowi i księgarzom Żupańskiemu i Daszkiewiczowi o przekroczenie § 6, 10, 23 i 24 prawa prasowego, ponieważ na znanej broszurze „Na jaw“! podaną wprawdzie była drukarnia lecz nie siedlisko i nazwisko nakładcy i wydawcy, dla czego też z rzeczonych księgarzy [illegible] około 400 egzemplarzy skonfiskowano [illegible]. Podsądnych bronił p. Jażdżewski — sprawa zakończyła się uznaniem niewinnymi pp. Żupańskiego i Daszkiewicza, w których lokalach broszura jeszcze wydobytą była, a skazaniem p. Jar. Leitgebra na 15 mr. grzywien za wykroczenie przeciw podanemu powyżej paragrafom prawa.

— **Cieszyn**. W poniedziałek odbędą się wybory sejmowe z gmin wiejskich. Na okręg cieszyńsko-frysztacko-jabłonkowski postawiony został Jerzy Cienciała rolnik z Mistrzowic i poseł do Rady państwa, oraz ks. Ignacy Świeży proboszcz w Cieszynie; na okręg frydecko-bogumiński dr. Karol Kotek adwokat w Frydku, na okręg bielsko-strumieńsko-skoczowski ks. Jan Zahradnik proboszcz w Grojcu.

Silesia (tutejsze pismo niemieckie) pisze, że d. 1. bm. ukonstytuował się komitet wyborczy. Wymienieni członkowie tego komitetu są wyłącznie z Cieszyna i przeważnie Niemcy, a większą część członków Wydziału gminnego. Komitet ten postawił kandydatury dr. Demla dla miasta Cieszyna; dla miasta Bielska dr. Hasego; dla Skoczowa-Jabłonkowa Strumienia p. Langa kupca ze Strumienia, — dla gmin wiejskich okręgu cieszyńskiego pp. Waleka z Ligotki i Andrzeja Tomanka z Sibicy; dla okręgu Frydeckiego głośnego z dawniejszych wyborów p. Obratschaja areyks. inspektora; dla okręgu bialskiego także przepadłego dawniej kandydata p. Cichego, dzierżawcę dóbr z Jaworza. Żałujemy, że między tymi kandydatami znajdujemy imię p. Andrzeja Tomanka a dowiadujemy się, że imię p. Andrzeja Tomanka umieścili przeciwnicy bez jego wiadomości i przeciw jego życzeniu.

— **Z Łubien** (gubernii Półtawskiej) piszą do *Gońca Odeskiego*:

O dwanaście wiorst od Odesy, we wsi Aleksandrówce, mieszka włościanin Jan Gliński, który obecnie liczy już sto jedenasty rok życia. Starzec ten przez swą znajomość podań narodowych, pieśni i opowiadań, przez swą grę na bandurze i zapał, z jakim opowiada, stare podania, stanowi prawdziwą rzadkość archeologiczną, szczególniej zaś interesującą jest osobistością dla miłośników starych dziejów Ukrainy.

Gliński przedstawia typ kozaka zaporoskiego, jakiego nie łatwo obecnie napotkać na Malorusi. Dużego wzrostu, pleczysty, z długiemi wąsami, zawsze starannie ogolony, nosi włosy długie, zaczesane na czoło z podgolonym zatyłkiem. Na głowie nosi zawsze ostrokończastą czapkę baranią, pałasz zawsze u boku i nigdy nie wypuszcza z ust fajki. Względem obcych jest niechętny i niedowierzający; gdy się go zaczepia, odpowiada z początku niechętnie; ale gdy przejdzie do starych dziejów, ożywia się wnet i rozpoczyna długie opowiadanie, przerywane płaczem. Pamięć ma zadziwiającą.

— **Poznań**. „Noch lange nach Mitternacht sassen die edlen Zecher aus allen Gegenden unseres Vaterlandes beisammen, keiner mochte von dem Feste Abschied nehmen, zumahl vollständige Bierfreiheit, Dank der Opulenz unseres Magistrates herrschte.“ Temi słowy kończy się referat tutejszego *Tageblattu* o wczorajszych uroczystościach, jakiemi Niemcy poznańscy raczyli członków obradującego w mieście naszem ekonomicznego kongresu.

Po trudach i mozołach obrad nad monopolem tabacznym, taryfą różniczkową, wolnością ceł i procederów, wyruszył kongres parowcem do Dębiny, obejrzał arcydzieło architektury niemieckiej, [illegible] most kolei Kluczborsko-Poznańskiej na Warcie, rozkoszował się widokiem srebrnych fal Warty, kąpiących się w świetle księżyca, w blasku bengalskich ogni, a po tych wzniosłych sielankowych zabawach zanurzył się w głębinach tunelu Bismarka, aby tam niemieckim obyczajem zakończyć dzieło dnia całego hojną libacją złożoną Gambrinusowi, nota bene na koszt komuny poznańskiej.

— **Pan E. Callier**, znany literat i właściciel antykwarni w Poznaniu ogłasza, że ma zamiar wydać u J. K. Żupańskiego „Mowy sejmowe z czasów panowania Stanisława Augusta“ i uprasza, ktoby miał jakie mowy, głosy, wota, manifesta i gratulacje sejmowe z tego czasu, żeby zechciał je przesłać albo w oryginale, który oczywiście zwrócony mu będzie, albo w kopii wierzytelnej, do E. Calliera w Poznaniu, ulica Podgórna nr. 15.

— **Antokolski**, głośny nasz rzeźbiarz, otrzymał na wystawie paryzkiej za swe rzeźby pierwszy złoty medal, a Akademia sztuk w Paryżu przyjęła go za swego członka korespondenta. Z czterech dzieł Antokolskiego wystawionych w Paryżu tj. „Śmierć Sokratesa“, „Chrystus“, „Głowa umierającego Chrystusa“ i „Popiersie umierającego dziecka“ (w profilu), dwa ostatnie uważane są przez znawców za arcydzieła.

— **Przeniewierstwo**. Przed dwoma tygodniami odkrył przypadek, że kontrolor kasy Towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju, Ignacy Löeb w Wiedniu, dopuszcza się grubych oszustw. Uderzało wprawdzie, że urzędnik ten prowadzi życie wystawne, lubi się otaczać artystami, nie opuszcza pierwszych przedstawień teatralnych i większych balów i daje u siebie wieczory, chociaż pobiera tylko 2 tysiące złr. rocznie i nie posiada żadnego majątku. Natrącano tylko, że wygrał wielki los jakiejś zagranicznej loteryi. Rewizja kasy i ksiąg nie wykryły nic zdrożnego, aż przypadek zrządził, że Löeb jednemu z kolegów swoich w kasie dał księgę rachunkową, którą miał pod swoim kluczem dla zapisania jednej pozycji, gdyż wypadło mu wyjść z biura. [illegible] zastał owego urzędnika pogrążonego nad księgą i porównywającego ją z innemi księgami kasowemi. [illegible] Miał on dla siebie osobną książkę, w której [illegible] na około 200,000 złr. Wszystko to pochłaniała jego życie [illegible] sprawy. [illegible] spostrzeżenia, iż dwa [illegible] w kasie, nagle [illegible] wysoce nadużycia [illegible] straty [illegible] Löeb [illegible] czy też już siedzi w więzieniu. [illegible] sprawy, lecz sąd wdał się i zarządził śledztwo.

— **Polskie granaty**. Na gruntach wsi W[illegible] w powiecie łęczyckim odkryto granaty. W miejscowości tej granaty znajdują się w dość znacznej ilości i w sporych nawet kawałkach. Tak więc do kopalnych bogactw znajdujących się u nas w łonie ziemi, przybywa nam jeszcze i ten drogi kamień.

— **Biuro meteorologiczne w Lipsku** ogłosiło [illegible] przepowiedni [illegible] pojedyńczych pozostał tym samym. Zaznaczamy tylko, że instytucja ta, o której w przeszłym miesiącu szerzą podaliśmy wiadomość, okazuje się w rzeczywistości praktyczną.

— **Rewolwer w portmonetce**. Nie jest to żart, gdyż firma Frankenau i Sacki w Norymberdze otrzymała patent swobody na ten wynalazek. Ma on formę portmonetki i służy na pieniądze, a w ramach swoich mieści pięć rurek rewolweru nabitych kulkami 5 milimetrów wymiaru mającemi, które na 18 metrów niosą. Gdyby więc jakiś rabuś napadł posiadacza podobnej portmonetki, ten oddając mu ją, może a bout portant dać do niego ognia.

— **W Leodyum** z wydziału górniczego przy tamtejszym uniwersytecie złożyło egzamin i uzyskało patenta na inżynierów trzech Polaków: Aleksandrowicz Witold, Kurciatowski Wacław i Lipkau Edward.

— **Przeciw reumatyzmowi**. Dzięki przypadkowi odkryto w ostatnich czasach lekarstwo dziwne wprawdzie, lecz, jak zapewniają wydające świetne rezultaty. Chodzi o to, aby zwalczyć reumatyzm zapomocą ukłucia pszczół. Wiadomość tę czerpiemy z *Gazety Augsburgskiej*.

Dziewczynka dziewięcioletnia Magdalena Kuhn, została właśnie wyleczoną powyższym sposobem z zupełnego prawie paraliżu. Lekarz wyczerpawszy wszelkie środki medyczne, zalecił swojej pacjentce środek wspomniany. Polepszenie okazało się natychmiast po pierwszych ukłuciach, a wyleczenie nastąpiło tak szybko przy pomocy owego lekarstwa, że biedne dziewcze może obecnie swobodnie biegać i bawić się ze swemi rówienniczkami. — Hodowca pszczół mógłby w krótkim czasie dorobić się znacznej fortuny, założywszy dom zdrowia, przeznaczony specjalnie na leczenie reumatyzmu przy pomocy żądeł pszczolich.

— **Sprostowanie**. W wczorajszem sprawozdaniu z zgromadzenia wyborców jest przy końcu ustęp: „Pan Ujejski uważa, że delegacja jest kupą gruzu“ itd. Korespondent nasz tak niezręcznie to stylizował, iż zdawałoby się, że te zdania wypowiedział pan Ujejski. Tymczasem z opowiadania osób, które były na tem zebraniu, przekonaliśmy się, iż pan U tego nie wypowiedział, lecz jest to tylko uwaga korespondenta; (p. r.)

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów dnia 10. września. (Sprawozdanie Izby kupieckiej.) Ceny za 100 kilogramów *paritas* Lwów. Według jakości:

[1]Pszenica czerwona od 8·25 do 8·50 zł., biała od 8·50 do 8·60 zł., żółta od 8·— do 8·25 zł. jesienna —·— do —·— zł. [1]Żyto od 5·— do 5·25 zł., nowe —·— do —·— zł. [2]Jęczmień browar. od 6·25 do 6·50 zł., pastewny od 4·75 do 5·25 zł. [2]Owies od 4·50 do 4·75 zł. [1]Groch do gotowania od 6·75 do 7·— zł., pastewny od 5·25 do 5·75 zł. [1]Wyka od 4·— do 4·10 zł. — [1]Bób od 8·50 do 8·75 zł. — [1]Kukurudza stara od 5·50 do 5·75 zł., nowa od 5·25 do 5·50 zł. — [2]Rzepak zim. od 12·— do 12·25 zł. — [1]Rzepak letni od 11·— do 11·25 zł. — [1]Lnianka od 9·75 do 10·— zł. — [2]Nasienie lniane od 9·75 do 10·— zł. — [1]Nasienie konopne od —·— do —·— zł. — [1]Koniczyna od 30 do 31·— zł. Kminek od 27·— do 29·— zł. — Anyż od —·— do —·— zł. — Anyż płaski 41 do 43·— zł.

Zboża i nasiona nowe: Pszenica czerwona —·—zł., biała —·—zł., żółta —·—zł. Żyto —·— zł. Jęczmień —·— zł. Owies —.— zł. — Nasienie lniane —·—.

Spirytus za 10·000 litrów procent:
Gotowy od —·— do 32·— zł.
W terminach w miesiącu:
—·— zł. Usposobienie:

Uwaga. O produktach ułamkiem oznaczonych, orzeka poniżej usposobienie:

Usposobienie:

[1]) Spokojniejsze. — [2]) Stalsze i przyjemniejsze.

Waluta: mark 57.15 rubel $1.21^{1}/_{4}$; napoleondor 9.30.

Rohatyn dnia 4. września. Sprawozdanie kasowe Stowarzyszenia pocztmistrzów, poczteksped jentów i poczteksped ytorów Galicji, Bukowiny i W. ks. Krakowskiego po dzień 1. września 1878.

Wyszczególnienie	Winien	Ma
Udziały członków	11.029·08	1.245·75
Pożyczki na skrypta i weksle	5.161·46	18.455·67
Procenta	473·69	40.47
Fundusz rezerwowy	1837·—	—
Koszta administracyjne	636·23	667·70
Fundusz pensyjny	11·—	—
Zaległe procenta za rok 1877	166·07	—
Zaliczka na fundusz pensyjny	—	100·—
Koszta procesu		30·—
Gotówka z końcem sierpnia 1878	—	774.94
Summa	19.314·53	19.314·53

Ogólny przychód kasowy wynosi 19.314 zł. 53 ct. rozchód 19.314 zł. 53 ct., obrót 38.629 zł. 6 ct.

Izydor Kowalewski, prezes stow.

Wiedeń 9. września. Na dzisiejszy targ dostawiono galicyjskich wołów 1046, węgierskich 1845, niemieckich 343; z kontumacji zameldowano 1000 razem 4234 sztuk, między tą liczbą było 400 Bandelvieh, bardzo lekki kiepski towar z Galicji, płacone za galic. i bukow. woły 57.50 do 60.—, paszowe galic. 51—55 zł. węgierskie 58 do 59.W, niemieckie 57—60.50 złr. Zameldowanych z kontumacji wołów na targ środowy 56 zł. do 57 złr. stajenne paszowe bessarabskie 53.50 do 54 złr. targ był dosyć ożywiony, wszystko zostało rozsprzedane.

Krzysztofowicz.

Telegramy Gaz. Nar. i ostat. wiadomości.

Z Londynu d. 9. bm. telegrafują: „Jak już raz zapowiadano, zanosi się na zamienienie sprawy afganistańskiej w zapalną.

„*Times* w dzisiejszem drugiem wydaniu swojem podaje bardzo długi telegram z Kalkuty, który jest widocznie inspirowany. Treść jego następująca: „Wszyscy politycy, myślący na serjo, zgadzają się na to, że należy chwycić się środków energicznych, aby powstrzymać Moskwę w pochodzie na Afganistan. Dla Anglii, pozwolić Moskwie rozgospodarować się w Kabulu, byłoby samobójstwem. Chociaż rząd indyjski unika wszelkich pozorów, byle polityka jego tylko nie wydała się nieprzyjaźną względem Moskwy, prawdobodobieństwo wielkie bliskiej kolizji nie da się zaprzeczyć. Misja Chamberlaina do Afganistanu za jakąbądź cenę musi przeszkodzić zawarciu aliansu Moskwy z emirem Szir Alim Anglia, w razie potrzeby da emirowi pomoc pieniężną, i zagwarantuje mu utrzymanie dynastji, a żądać będzie w zamian pozwolenia do wysłania ajentów do Bali, Heratu i innych miast pogranicznych, poręczenia emira, że bez pozwolenia rządu indyjskiego nie będzie zawiązywać stosunków dyplomatycznych z innemi mocarstwami, nieograniczonego dopuszczenia misji brytańskiej, ile razy tego się okaże potrzeba, i wyłączenia wpływu ajentów moskiewskich na przyszłość. Gdyby się emir wahał tym żądaniom zadosyć uczynić, natychmiast poczynione będą kroki do zneutralizowania podobnie nieprzyjaźnego usposobienia.“

Ze Stambułu telegrafują d. 9. b. m.: Poseł moskiewski oświadczył, że wojska moskiewskie opuszczą Erzerum d. 10. bm. W miejsce gwardji powracających do Moskwy, wysłano z Moskwy 4 świeże dywizje do obozu pod San Stefano. Między temi znajdują się oddziały dziczy azjatyckiej.

Czas i miejsce zamordowania włoskiego konzula Perroda dotąd nie skonstatowane. Austrjacy twierdzą, że maszerując do Serajewa na południe od Maglaju znaleźli dwa trupy przy drodze. Włosi zaś utrzymują, że Perrod został zamordowany dopiero d. 11. sierpnia, i to w obrębie okkupacji austrjackiej. Podówczas armia ta znajdowała się w okolicy Wranduka.

Pester Lloyd dowiaduje się z Prizrendu, że liga albańska posługuje się dziennikami urzędowemi i telegrafami w swoich agitacjach.

Wiedeń 10. września. (Depesza urzędowa). W dalszym ciągu już ogłoszonego doniesienia o walce brygady jen. Sametza pod Kliuczem d. 6. września podaje komenda 36. dywizji z Banialuki d. 9. września następujące sprawozdanie: W skutek posunięcia się eszelonami lewego skrzydła brygady Sametz zostało prawe skrzydło nieprzyjaciela pod Kliuczem zagrożone, i opór stawiający nieprzyjaciel na wszystkich punktach do odwrotu zmuszony. Nasze wojska wdarłszy się na wysoki i stromy grzbiet, na którego wschodniej stronie kastel się znajduje, zmusiły nieprzyjaciela do opuszczenia kastelu, który nasze wojska o godzinie 10 zajęły. Nieprzyjaciel cofnął się w popłochu w różnych kierunkach. Okolica Kliucza z insurgentów zupełnie oczyszczona. Straty w tych walkach: 1 kapitan poległ, 9 oficerów i 1 zastępca oficera ranny, szeregowych 250 rannych i poległych.

Między oddziałami insurgentów a przedniemi strażami 12. batalionu strzelców rozstawionemi pod Lieskowaczem wszczęła się d. 8. września utarczka, która do południa trwała, poczem insurgenci, około 600, cofnęli się. Poległ przytem kapitan Winter i 2 ludzi, a 3 rannych. Popołudniu zaszła znowu utarczka pod Prosiceni Kameń między insurgentami a 2 kompaniami 88. batalionu węgierskiej obrony krajowej. Batalion ten stracił 1 zabitego i 1 rannego.

(Miejscowości te leżą na zachodnio-północnej granicy Bośnii. Red.).

Według doniesień 3. korpusu armii z Doboju, strata powstańców d. 5. b. m. wynosiła przeszło 600. Wieś Siena, na wschód od Kotorska, jest przepełniona rannymi Turkami. Według dokładnych informacyj, 600 powstańców stoi pomiędzy Han Karenowacz a Graczanicą.

W okolicach Banialuki postępuje rozbrojenie ludności bez przeszkody. Wojska nasze obsadziły także Sanski-Most w Sanatpolu (w dolinie rzeki Sany).

Turecka załoga Trzebini pod komendą Sulejmana baszy (50 oficerów i 1520 żołnierzy) wsiadła już w Gravozie na statki Lloyda. Z pod Gacka przybywają dziś do Metkowacz dwie kompanie (617 ludzi) tureckie, aby również odpłynąć.

Wiedeń 10. września. Postanowieniem cesarskiem z dnia 7. bm. radca nadworny Kaltenegger mianowany został marszałkiem, a dr. Bleiweis wicemarszałkiem Krainy.

Berlin 10. września. W parlamencie wniesiono interpelację co do zatonięcia okrętu „Grosser Kurfürst“.

Spodziewają się tu na jutro lub pojutrze doręczenia noty Grecji, wzywającej pośrednictwa mocarstw kongresowych.

Sprawca zamachu Nobiling zmarł dzisiaj po południu w skutek sparaliżowania płuc.

Londyn 11. września. Według doniesienia „Morningpost“ Mithad basza wyjeżdża dzisiaj do Paryża.

Pułkownik inżynierji, Home, mianowany angielskim delegatem do bułgarskiej komisji granicznej.

Do „Timesa“ donoszą z Konstantynopola dnia wczorajszego, że w miejsce Kianiego baszy ministrem skarbu mianowany został Buchdi effendi.

Praga 11. września. Dzisiaj ogłoszona młodoczeska lista kandydatów do sejmu, proponuje na razie ośmiu kandydatów na okręgi wiejskie a czterech na miejskie. Podpisana przez Sladkowskiego odezwa pomija milczeniem sprawę obesłania sejmu.

Przyjechali dnia 11. września 1878.

HOTEL ZORŻA: P. hr. Czosnowski z Moskwy. W. Manastyrski z Mikołajewa. P. Popiel z Krakowa. K. Sulatycki z Moskwy. B. Ujejski z Strzelisk. A. Warteresiewicz z Szwejkowa. M. Wolański z Pauszówki.

HOTEL LANGA: J. Andrassy z Wiednia. A. Negele z Wiednia. St. Szuszkowski z Wiednia. J. Wolfart z Niezwisk.

HOTEL ANGIELSKI: H. Czeth z Kołomyi. C. Domain z Pererowa. F. Jasiński z Zahaypola. Z. Słonecki z Jurowiec. K. Traczewski z Podola mosk. Dr. A. Towarnicki z Rzeszowa.

HOTEL WARSZAWSKI: A. Józefowicz z Piłatkowic. O. Chłopicka z Kopan.

HOTEL KUHNA: F. Majewski z Przemyśla. J. Cukier z Żółkwi. M. Schreier z Drohobycza. B. Seiler z Brodów.

HOTEL LAZARUSA: W. Zedritz z Norymbergii. B. Gelber z Podhajec. M. Frischmann z Hamburga.

Lwów, z Izby handlowej, 11. września.

I. Akcje za sztukę (bez kuponu bieżącego).		
Kolej galic. Karola Ludwika	233 —	235 50
„ Lwowsko-Czern.-Jasska	126 —	128 50
Banku hip. galic. po 200 złr.	250 —	254 —
„ kred. galic. po 200 złr.	216 —	220 —
II. Listy zast. na 100 złr. (bez kuponu bieżącego).		
Tow. kred. galic. 5 prct. w. a.	85 65	86 50
„ „ „ 4 „ „	80 25	81 25
„ „ „ 5 „ okres.	85 65	86 50
Banku hipot. galic. 6 prct.	91 —	92 —
Galic. Zakł. kred. włośc. 6 prct.	90	91 50
III. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogólnego roln. kredyt. Zakładu dla Galicji i Bukowiny 6 prct.	90 25	91 30
IV. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galicyjskie	83 60	84 60
Obligacje komunalne Zakł. kr. wł. 6%	90 —	91 —
Pożyczka kraj z r. 1873 po 6 pr.	90 —	91 25
Losy miasta Krakowa	14 25	15 50
„ „ Stanisławowa	19 —	21 —
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 37	5 47
„ cesarski	5 42	5 52
Napoleondor	9 26	9 35
Półimperjal rosyjski	9 46	9 58
Rubel rosyjski srebrny	1 71	1 81
„ „ papierowy	1 19	1 21
100 marek niemieckich	56 70	57 60
Srebro	99 75	101 50
Kupony w srebrze	99 25	101 —

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ

Wiedeń 10. września 1878.
godzina 2. minut 15 po południu.

Losy kredytowe	163 75	Węgier. kred.	209 50
Akcje. fran.-aust.	—.—	Anglo-austr.	102.—
Unionsbank	66.75	Kolej Kar. Lud.	234 50
Nordbahn	204.25.	Kolej Połudn.	71.75
Kolej Alföld.	120 50	Kolej Elżbiety	164 —
Kolej Lw.-czer.	127.—.	Węg. Nordostb.	118 —
Rudolfsbahn	121. —	Węg. Ostbahn	— —
Węg. obl. p. w zł.	65 75	Galic. indemnis.	83.75
Losy z r. 1864	138.75.	Kolej siedmiog.	113.—
Verkehrsbank	103 50.	Losy tureckie	24 50
Węg. galic. kolej	—.—.	Kolej Państw.	254 25
Bankverein	102.50	Losy węgier.	79.—
Rosyjski rubel papier.	$1.21^{1}/_{4}$.	Marki niemieckie	57 25
Wied. Comunal.	91.—	Renta węg. 6%	85 90

Usposobienie: słabe.

Wiedeń d. 11. września,
godzina 10 minut 40 po południu.

Akcje kredytowe	238.80	Anglo-austrjackie	102.50
Kolej Kar. Lud.	234.—	Kolej Południowa	71.50
Unionsbank	67.—	Napoleonder	9.30—

Usposobienie: słabe.

Berlin d. 10. września.
godzina 4 minut 12 po południu.

Russ. Bankn.	211.20	Credit Actien	419.—
Lombarden	126. –	Galizier	102 60
Rumänier	32.70	Oesterr. Banknot.	175 25

Usposobienie:

Kasa galic. Tow. kredytowego.

	Kupuje.	Sprzedaje.
5% Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po	86 —	86 75
4% Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po	80 30	81 —

Lwów d. 11 września 1878.

Pociągi kolejowe.

Odchodzą ze Lwowa:
Podług zegaru lwowskiego.

DO KRAKOWA: o godzinie 11 min. 23 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 m. 53 rano (pociąg osobowy), o godz. 4 minut 59 po południu (pociąg mieszany).

DO PODWOŁOCZYSK: (z Podzamcza): o godz. 11 m 30 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 m. 47 w południe (pociąg mięszany).

DO PODWOŁOCZYSK: (z głównego dworca): o god. 5 min. 57 rano, (pociąg pospieszny); o godz. 11 min. 4 wieczór (pociąg osobowy): o godz. 12 min. 25 w południe (pociąg mięszany).

DO CZERNIOWIEC: o godzinie 7. minut 5 rano (pociąg pospieszny); o godz. 11 minut 45 wieczór (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 50 z południa (pociąg mieszany).

DO STANISŁAWOWA: (na Stryj): o godzinie 7 minut 1 rano (pociąg nr. 1); a o 6 minut 1 wieczór.

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godzinie 5. minut 42 rano (pociąg pospieszny:) o godz. 9: 47 wieczór (pociąg osobowy). o godz. 11 m. 28 przed południem (pociąg mięszany);

Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 3 minut 22. rano (pociąg osobowy): o godz. 8 m. 29 po południu (pociąg mięszany).

Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec lwowski główny): o godzinie 11 m. 8 wieczór (pociąg pospieszny) o godz. 2 min. 53 rano (pociąg osobowy) o godz. 8 m. 59 po południu (pociąg mięszany).

Z CZERNIOWIEC: o godzinie 10 minut. 15. wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 4. m. 5. rano (pociąg mięszany); o godz. 3 m. 10. popołudniu (pociąg mięszany)

Z STANISŁAWOWA: (na Stryj); o godzinie 9. m. 2. wieczór (pociąg nr. 2.)

Wiedeń 9 września.

	płacą złr. w. a.	żąda złr. w. a.
Powszechny dług państwa (za 100 złr.)		
Renty austr. w bankn. 5 prc.	61 60	61 75
„ „ w srebr. 5 „	63 30	63 45
Pożyczka loteryjna 1839 całe losy (m. k.)	324 —	326 —
1839 1/5 losu „	322 —	324 —
1854 po 250 złr. w. a. 4 pr.	106 50	107 50
1860 „ 500 „ „ 5 „	112 —	112 50
1860 „ 100 „ „	120 25	120 75
1864 „ 100 „ „	138 25	138 75
Listy zast. dom. po 120 zł. 5 „	140 —	141 —
Renta złota 4 prct.	72 10	72 25
Obligacje indemnizac. (100 zł.)		
Galicyjskie	83 75	84 50
Bukowińskie	81 25	81 75
Inne publiczne pożyczki		
Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a.	86 05	86 20
Węgierskie poż. kol. po 120 zł. 5 procentowe	99 50	100 —
Węgierska poż. po 100 złr.	79 25	79 75
Turecka pożyczka kol. po 4 fr.	— —	— —
Akcje bankowe.		
Anglo-austrj. po 200 zł. 120	104 50	104 75
Bodencred. Act. Ges. 200 złr.	84 —	85 —
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	242 25	242 50
Zakład kred. węgier. 200 złr.	212 80	213 20
Towarz. eskont. niższo-austr. po 500 złr.	745 —	755 —
Franco-austrjackie po 100 złr.	— —	— —
Franco-węgierskie po 200 złr.	— —	— —
[illegible]	— —	— —
Galic. bank dla handlu i przem. po 200 złr.	— —	— —
Galicyjski Zakład kred. włośc. po 200 złr.	— —	—
Banku narod. austr. po 600 złr.	808 —	810 —
Unionbank po 100 złr.	68 75	69 —
Vereinsbank po 100 złr.	— —	— —
Verkehrsbank pow. po 140 złr.	105 50	106 50
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	106 —	106 50
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr.	— —	— —
Alföldzkiej po 200 złr. srebr.	121 —	121 50
Dniestrzańskiej „ „ „	— —	— —
Elżbiety „ „ m. k.	164 50	165 —
Ferdynanda północnej po 1000 złr. m. k.	2038 —	2043 —
Franciszka Józ. po 200 zł. w. a.	132 85	133 50
Kolei gal. Karola Ludw. po 200 złr. m. k.	235 —	235 50
Lwow. Czer. Jasska po 200 zł.	127 50	128 50
Morawsko-Szląska (centraln.) po 200 złr.	— —	—
Austr. półn. zach. po 200 zł. sr.	113 75	114 —
„ „ lit. B. po 200 zł. sr.	50 50	50
Rudolfa po 200 złr. srebr.	121 —	121 50
Siedmiogrod. po 200 zł. w. a. sr.	118 —	114 —
Staatseisenbahn Gesellschaft 200 złr. w. a.	255 50	256 —
Südbahn po 200 złr. srebr.	72 —	72 50
Tramway wied. po 200 złr.	153 50	154 50
Węgiersko-galicyjska (Łupk.) po 200 złr.	89 50	90 —
Węgier. północn. wschodn. po 200 złr. srebr.	118 50	119 —
Węgier. wsch. (Ostb.) po 200 zł.	— —	— —
Węgier. zachodn. (Westb.) po 200 złr. w. a.	114 —	114 50

	płacą złr. w. a.	żąda złr. w. a.
Akcje przemysłowe.		
Wiedeń. Tow. [illegible] po 300 złr.	— —	— —
„ „ wied. po 100 złr.	— —	— —
„ [illegible] po 100 złr.	— —	— —
Listy zastawne (za 100 zł.)		
Bodencred. allg. öster. 4 pr. sr.	107 50	108 —
spłac. w 33 lat 5 pr. wa.	93 50	94 —
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. w. a.	79 50	— —
„ „ „ „ 5 pr. w. a.	85 50	86 —
Galic. bank hipot. 6 prct. w. a.	91 —	91 50
„ Zakł. kr. włośc. 6 pr. „	89 40	90 —
Towarz. kred. miejskie 6 proc.	90 —	— —
Bank nar. austr. m. k. 5 pr.	— —	— —
„ „ „ w. a. 5 „	99 —	99 20
Obligacje pierwszeństwa kol. za 100 zł.)		
Albrechta po 300 złr. 5 prct. 100 złr.	69 25	69 75
Alföldzkie po 200 złr. 5 prct. sr. srebr. w. a.	70 75	71 25
Czeska z 300 złr. 5 pr. sr. w. a.	— —	— —
Elżbiety po 5 pr. sr. w. a.	91 —	91 25
„ em. 1862 5 prct.	91 —	91 50
„ em. 1870 5 „	83 50	84 50
„ em. 1872 5 „	— —	89 75
Ferdynanda pół. 5 prct. m. k.	102 25	102 75
„ „ 5 „ w. a.	95 50	96 —
„ „ 5 „ srebr.	106 —	106 50
Gal. K. L. 300 złr. 5 pr. sr. w. a.	100 50	101 —
„ II. em. 5 prct.	99 60	100 —
„ III. em. 1871 300	98 25	98 50
„ IV. em. a 300 zł. 5 pr.	— —	— —
Lwow. Czern. Jass. I. em. 1866 300 złr. 5 prct. srebr. w. a.	78 25	78 75
Lwow. Czern. Jass. II. em. 1867 300 złr. 5 prct. srebr. w. a.	82 —	82 50
Lwow. Czern. Jas. III. em. 1868 300 złr. 5 pr. srebr. w. a.	72 75	73 25
Lwow. Czer. Jass. IV. em. 1878 300 złr. 5 prct. srebr. w. a.	68 —	69 —
Rudolfa po 300 złr. w. a. 5 prct. srebr. w. a.	78 50	79 —
Rudolfa em. 1869 po 300 złr. 5 prct. srebr. w. a.	75 50	76 —
Rudolfa em. 1872 po 300 złr. 5 prct. srebr. w. a.	74 75	75 25
Siedmiogrodzkiej na 200 złr. 5 prct.	66 50	67 —
Papiery loteryjne (sztuka).		
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	163 50	164 —
Klary po 40 złr. m. k.	28 50	29 50
Keglevich po 10 złr. m. k.	14 —	14 50
Krakowska po 20 złr.	14 75	15 25
Palffy po 40 złr. m. k.	31 25	31 75
Rudolfa po 10 złr. m. k.	14 75	15 50
Ks. Salm po 40 złr. m. k.	38 —	38 50
St. Genois po 40 złr. m. k.	34 50	35 —
Stanisławowska (pożyczka) po 20 złr. w. a.	19 50	20 50
Waldstein po 20 złr. m. k.	22 75	23 25
Windischgrätz po 20 złr. m. k.	27 50	28 —
(Dewizy 3miesięczne.)		
Berlin 100 mark.	56 45	56 60
Frankfurt 100 mark	56 45	56 60
Hamburg 100 mark	56 45	56 60
Londyn 100 funt. szterl.	115 80	116 20
Paryż 100 franków	46 15	46 20

STUDENCI,

mogą być ulokowani w domu bardzo przyzwoitym, pod opieką i nadzorem rodzicielskim i pod warunkami **bardzo** umiarkowanemi i przystępnemi. Naukę i ćwiczenia w języku francuskim i grę na fortepianie — mogą uczniowie na życzenie w domu pobierać.

Bliższa wiadomość w Związkowej Drukarni, Hotel Żorża — lub u optyka Birnsteina. 3260

Miasto Głogów obok Rzeszowa 2400 dusz liczące potrzebuje

LEKARZA.

Bliższa wiadomość u burmistrza. 3321 1—1

Teoretycznie i praktycznie uzdolniony,

GORZELNIK,

posiadający chlubne świadectwa poszukuje posady. Zaciery uskutecznia na czysto zielonym słodzie. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Administracja „Gaz. Nar.“ 3322 1—3

J. Skomorowski

doktor wszech nauk lekarskich, były asystent na poliklinice wiedeńskiej — specjalista dla chorób kobiecych i dziecięcych - **osiadł na praktykę w Tarnopolu przy ulicy Ruskiej l. 131.** 3301 2—3

Badeńskie Winogrona kuracyjne i stołowe

wysyła

w najlepszej jakości, opakowane w koszach około 7 kilo po 2 zł. 80 ct. franco z opakowaniem ze stacji kolejowej lub pocztą w Baden. Zamówienia, których najtroskliwsze załatwienia się zapewnia, uprasza się przy dołączeniu gotówki adresować 2767 2-3

Anton Riess, kupiec w Baden, stacja kolei Południowej w N. Austrji.

Expedytor pocztowy

i telegrafista posiadający kaucję, poszukuje umieszczenia. Bliższych wiadomości udzieli Wny poczmistrz w Bochni. 3309 8—3

Pod liczbą 25

w Rynku, na Iszem piętrze, (II. drzwi od schodów) u p. F. K. przyjmuje się **małych**

studentów

z wiktem lub bez na stancję.

FAYARD et BLAYN

PAPIER przeciw gośćcowi, nieżytom, bolom, ranom, nagniotkom, oparzeniom etc. Skład centralny w Paryżu na ulicy Neuve St. Merri 40, i we wszystkich aptekach. 2681 10—44

Prywatna spekulacja

na „giełdzie“, objaśnienia o naturze spekulacji giełdowych dla prywatnych. Broszurę J. Kohn wysyłamy za nadesłaniem 30 ct. (Przekazem pocztowym) **Jos. Kohn & Co., Bankgeschäft we Wiedniu, Kohlmarkt 18** świetnie przedstawiona przez przeszło 80 dzienników. 2709 4—6

Preparaty salicylowe.

WODA DO UST

i PROSZEK DO ZĘBÓW

są najwyborniejszemi środkami hygienicznemi ku utrzymywaniu dziąseł i zębów w stanie zdrowym.

Jedyny skład tychże

w aptece pod Gwiazdą Piotra Mikolascha 2343 **we Lwowie.** 10—?

NEWRALGIE

wszelkie cierpienia nerwowe w jednej chwili ustępują po użyciu pigułek anti-newralgijnych *Dra-Cronier*. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue della Monnaie, 23 w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego przy ulicy Florjańskiej — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolasch. W Warszawie w składach materjałów aptecznych, pp. Ferd. Aug. Gallego i J. Mrozowskiego. 2684 10—?

PARASOLE

PŁASZCZE gumowe,

Kalosze,

przybory podróżne

polecają bardzo tanio

BRACIA LANGNER

Lwów, ul. Halicka l. 19. 3290 1—?

Do sprzedania

wiejskie gospodarstwo

we Lwowie z inwentarzem i zbiorami w obrębie Lwowa, niedaleko od miasta pod korzystnemi warunkami. Wiadomość w Administr „Gazety Narodowej“

Wychowanie i nauka.

Pewna przyzwoita familija przyjmuje **młode panienki** na wychowanie, udzielając zarazem naukę przedmiotów szkolnych ze szczególnem uwzględnieniem języka francuskiego, angielskiego i muzyki. Zdrowe i w obszernym parku położone mieszkanie. 3311 1—3

Nauka języka francuskiego i angielskiego, może być udzielana także poza domem. Listy pod M. C. przyjmuje Administracja „Gazety Narodowej.

Wezwanie.

Wni Panowie Jakub Eyzele i Jędrzej Boff, którzy w dniu 9go marca 1877 w Warszawie odwołaną plenipotencję z roku 1876 10 (22) stycznia nadaną Wmu Romanowi Strasburgerowi adwokatowi a przed Regentem Wnym Henrykiem Markowskim zdziałaną w przedmiocie dochodzenia sukcessji po ś. p. **Janie Jastrzębskim** zmarłym w Galicji, żadnych kroków, niepoczynił — odwołali, raczą się w tej sprawie odezwać lub pisemnie zgłosić.

Gustaw Haniewski.

Ulica Gołębska Nr. 7 Bajki.

Pończochy i Skarpetki

białe i kolorowe,

Kaftaniki i różne

Pończoszki i skarpetki dziecinne

poleca w wielkim wyborze w najlepszem gatunku prawdziwe saskie wyroby, **handel płócien i towarów mieszanych**

Kowalski i Meyer

Lwów, Rynek l. 26.

3242 3—4

Książki szkolne

Atlasy, Mapy geograficzne i Globusy

są do nabycia w księgarni

Gubrynowicza i Schmidta

we Lwowie, Plac św. Ducha. 3284 3—3

Zarząd dóbr hr. Eugeniusza Kińskiego w Skolem

urządził we Lwowie przy ul. Cmentarnej l. 11.

SKŁAD TARCIC

jodłowych, sosnowych, bukowych i jaworowych, materjału rezonansowego, trecin bukowych i jodłowych, tudzież obwodów **na przetaki** i sprzedaje takowe w najlepszych gatunkach po najtańszych cenach.

Uprasza się dostojnych właścicieli dóbr, przedsiębiorców budowli, przemysłowców, stolarzy itp. o łaskawy odbiór.

Zarząd składu przyjmuje także zamówienia na wyroby z lanego żelaza wszelkiego rodzaju, dalej na przedmioty z kutego żelaza i wyroby zawodu kowalskiego, które się sporządzają w hutach powyższych dóbr. Cenniki bezpłatnie.

Zarząd składu wyrobów Eugeniusza hr. Kińskiego

3312 2—16 **Ad. Neudeck.**

Sadzonki Szparagów

prawdziwe Erfurtskie 3letnie, bardzo silne 100 sztuk za 1 zł 50 ct.

poleca

nowourządzony

Główny skład nasion i roślin

J. & W. STACHIEWICZ

WE LWOWIE, plac Marjacki liczba 11.

3327 1—5

Do wynajęcia

przy ulicy Kraszewskiego l. 842 3/4 przy ogrodzie Jezuickim.

W parterze: 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, spiżarnia z 4 wychodami, strych, piwnica i praczkarnia. **Cena roczna 600 zlr.** 1 pokój z kuchenką. **Cena 150 zlr.**

Na II piętrze: 3 pokoje osobne lub razem. **Cena zlr. 60, 100 i 140.**

Bliższa wiadomość u zarządcy domu Banku hipotecznego lub na miejscu. 3307 2—3

Wielki wybór nowości na jesień

materji wełnianych i jedwabnych

Płótna, Perkali i Bielizny

Pończoch saksońskich

Próbki na żądanie rozsyła franco.

ROMAN WOJCZYŃSKI

We Lwowie, plac Marjacki l. 10.

Gotowe

Kostiumy dla dam

Płaszcze, Paletoty, Zarzutki

oraz Szale i Chustki

Ajencja farbiarni W. Spindlera w Berlinie.

Znakomite powodzenie

VELOUTINE

jest 2895 5 78

Mączka ryżowa

przygotowana z Bizmutem dla tego to działa szczęśliwie na skórę **niedostrzeżona przystaje do ciała,** nadaje

cerze świeżość naturalną

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu

9. na ulicy de la Paix, 9.

Dostać można w magazynach galanter. pp. Kamila Strzyżowskiego, Leona Feintucha, K. Bayera i Leona, w składzie K. Mikolascha we Lwowie, w Czerniowcach w aptece T. Golichowskiego.

Tanio i w wielkim wyborze

Wszelkie rekwizyta szkolne

jako to:

Papier do pisania i rysunków. Pióra stalowe i gęsie. Rączki do piór i kredek. Atrament do pisania czarny, karminowy, niebieski i zielony. Kałamarze rozmaitego gatunku. Reiszeigi i cyrkle szwajcarskie i berlińskie. Rysownice z drzewa suchego wielkie i małe. Trójkąty i linje rozmaitego rodzaju. Radyrki i gumielastyki. Kredki kolorowe i czarne. Miary metryczne. Scyzoryki. Piórniki. Szkła matowe. Muszle porcelanowe. Pędzle w rozmaitych gatunkach. Farby Aureitera i francuskie. Tabliczki papierowe i kamienne. Torbki na książki z płótna i ceraty dla panienek i chłopców,

dostać można tanio i w wielkim wyborze w handlu

St. Waydowicza

we LWOWIE ulica HALICKA l. 7.

także: papiery listowe i z najmodniejszemi monogramami, Bilety wizytowe litografowane i szybko prasowane. Papierki cygaretowe. Ramki. Książki do modlenia. Albumy, Portmonetki. Tytonierki, Perfumy, Mydła, prawdziwe wody kolońskie i inne galanterje.

Zamówienia na prowincje wykonują się spiesznie i akuratnie. 3255 6—?

Tanio i w wielkim wyborze

Tanio i w wielkim wyborze

Tanio i w wielkim wyborze



Pończochy dla cierpiących na kurcze w żyłach

z gumi wełniane i jedwabne, w wielkim wyborze i w zapasie u

J. A. Schmeidler, *Gummi-Fabrik we Wiedniu.*

Centralle: VII. Stiftgasse Nr. 19. 2796 9—18

Przy zamówieniach wymaga się podania objętości wskazanej literami na rysunku n. p. u pończoch do kolan objętość B, C, D, E, F, G, J, O, długość zaś D do K i B do D, przy pończochach od uda cała objętość od A do J i objętość G. O. dalej długość od D do K i A do D.

Skład fabryczny

Kapeluszy filcowych

J. TEGISCHERA

we Lwowie przy placu Marjackim w hotelu Langa

poleca

na sezon jesienny i zimowy

wszelkiego rodzaju KAPELUSZE FILCOWE DAMSKIE, MĘZKIE, DLA PANIENEK I CHŁOPCÓW

po najtańszych cenach fabrycznych.

Przenoszone kapelusze przyjmują się do prania, farbowania i odświeżenia. Zlecenia z prowincji załatwiają się rychło za zaliczeniem.

Z poważaniem

3326 1—? **J. TEGISCHER.**

W. Marszałkiewicz

we Lwowie ul. Krakowska l. 6.

poleca swój najobficiej i w doborowy towar zaopatrzony

Handel towarów korzennych

cukier, kawy, herbaty, rumy, wina, likwory, porter angielski, piwa butelkowe karwińskie, świece, sery, owoce południowe itp. towary

w gatunkach najcelniejszych i po cenach najtańszych.

Z początkiem września **WINOGRONA z Feslau** co dzień świeże. 3237 5—6

Dla pp. myśliwych **proch** do strzelania i **śrót** w wszystkich gatunkach.

Paryzkie i wiedeńskie meble

bardzo eleganckie, trwałe i tanie.

J. G. & L. Frankl, stolarz i tapicer,

magazyn założony r. 1835, odznaczony 10 medalami,

we Wiedniu, Leopoldstadt, Obere Donaustrasse Nr. 91.

obok Schöllerhof.

Ilustrowane cenniki za nadesłaniem 2 zł. 2804 4—52

Na wystawie krajowej we Lwowie dyplomem honorowym zaszczycony i od roku 1854 istniejący

HANDEL MEBLI

Spółki stolarzy lwowskich

przy placu Bernadyńskim l. 15. 3303 2—8

poleca swoje własne, podług najnowszych i najgustowniejszych wzorów, **wykonane wyroby** — oraz wielki wybór **luster, materyj na meble, dywanów, chodników, firanek, karniszów i kutasów** do okien, jakoteż

mebli giętych i żelaznych

po cenach stałych i nizkich.

Najskuteczniejsza ze wszystkich wód gorżkich

FRANZ JOSEF

BITTERQUELLE

(FRANCISZKA JÓZEFA ŹRÓDŁO GORŻKIE)

wyróżnia się w skuteczności swej przez to korzystne pomiędzy innemi znanemi wodami gorzkiemi, że w mniejszych ilościach skutkuje a przy dłuższem użyciu nie wywołuje żadnych szkodliwych następstw. Wiedeń, 22. kwietnia 1877.

Prof. dr. Max Leidesdorf.

Odznacza się jak najkorzystniej przed wszystkiemi wodami gorżkiemi w Budzie przez smak łagodny i znakomitą skuteczność: przeciw katarowi żołądka i kiszek, habitualnemu zstwardzeniu, przeciw zatrzymaniu się krwi i uderzaniu krwi do szlachetnych organów, przeciw hemoroidom, brakowi apetytu itd.

Dyrekcja powsz. domu chorych w Budzie, 25. sierpnia 1877.

Nie sprowadza przy dłuższem nawet używaniu żadnych złych skutków. Wiedeń, 10. sierpnia 1877.

Radca dworu prof. dr. v. Bamberger.

Bezwarunkowo skutkuje szybko, pewno i bez bolu. Würzburg, 26. lipca 1877.

Radca tajny prof. dr. Scanzoni baron Lichtenfels.

Do nabycia, we wszystkich aptekach i handlach korzennych. Broszury o źródle rozsyła bezpłatnie dyrekcja wysyłki wody w Budapeszcie.

Zwykła dozis pół lampki pełnej.

Skład we Lwowie w apt. pod węgierską koroną p. J. Piepes i w handlu St. Markiewicza. 3325b 1—5

Kantor wymiany

c. k. uprzyw. galic.

akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% LISTY hipoteczne,

które według prawa z dnia 1. lipca 1868 Dz. PP. XXXVIII. N. 93, i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje służbowe i wadja — są w tymże kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji. 2943 25—?

WINOGRONA feslawskie

prawdziwe kuracyjne codzień świeże,

poleca 3328 1—?

F. W. Królikowski

WE LWOWIE.

Zamówienia na prowincję uskutecznia odwrotnie.

Ogłoszenie.

Mamy zaszczyt zaprosić P. T. członków Towarzystwa zaliczkowego, Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką w Birczy, na

nadzwyczajne walne zgromadzenie

które się odbędzie dnia 25. września 1878 o godzinie 4 po południu w sali radnej Urzędu gminnego w Birczy.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcji. 3315 2—2
2. Potwierdzenie nowoobranego członka Dyrekcji p. Norberta Niesiołowskiego na posadzie kasjera.
3. Wnioski względem zmiany statutów. (§§ 1. 51. 54. 80 do 88. włącznie:)
4. Wnioski samoistne członków.

Z Rady zawiadowczej towarzystwa zaliczkowego i połączonej z temże kasy oszczędności, stowarzyszenia z nieograniczoną poręką w Birczy.

Bircza dnia 8. września 1878.

Bronisław Matisz sekretarz — *Dr. Władysław Bodyński* prezes

Edward Koerner,

Dr. wszech nauk lekarskich osiadł stale **w Monasterzyskach.** 3292 3—?

FLASZKI

na wino piwo itd. drezdeńskie *utrzymuje na składzie*

Arnold Werner

we Lwowie.

MATICO

wstrzykiwania i kapsułki w słabościach męzkich jako najskuteczniejszy środek.

Flaszka wstrzykiwań 40 ct.

kapsułek 80 ct.

wraz z dokładnym sposobem użycia poleca **apteka pod złotym lwem we Lwowie Kaliksta Krzyżanowskiego.**

Zamówienia z prowincji uskuteczniam odwrotną pocztą? 3114 5 ?

Wpisy

w Zakładzie moim rozpoczną się z dniem 26. sierpnia rb. w godzinach od 10. rano do 6. po południu.

Kurs nauk rozpoczyna się d. 4. września.

Przeniosłszy mój Zakład z ulicy Hetmańskiej na **Jagiellońską pod l. 7.** do lokalu obszerniejszego i odpowiedniejszego mam zamiar przyjmować oprócz dochodzących jedynie na naukę, także uczenice któreby Rodzice lub Opiekunowie stale u mnie umieścić i opiece mojej poruczyć chcieli.

Wiktorja Niedziałkowska,

przełożona Zakładu wychowawczo naukowego żeńskiego

ul. Jagiellońska l. 7.

3229 8 9

SYROP z CHINY i ŻELAZA

GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu,

8, ulica Vivienne.

Jest to najsilniejszy środek toniczny, jaki posiada sztuka lekarska, wzmacnia wyczerpane organizmy i zasila krew zubożałą. Zalecany przez najznakomitszych lekarzy, skutkuje przeciw *bladaczce, wycieńczeniu, nieregularności periodycznych odpływów.* zapobiega tym gwałtownym boleściom żołądka którym kobiety zwłaszcza tak często podlegają. Przykłada się do rozwoju organizmu młodych panienek, pobudza apetyt, ułatwia trawienie, przepisuje się dzieciom limfatycznym, powraca ciału świeżość i jędrność naturalną.

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

Skład we Lwowie w apt. p P. Mikolascha, Zyg. Ruckera i J. Beisera.

Giełda we Wiedniu.

Do wykonania operacji na wiedeńskiej giełdzie poleca się podpisany bank. Bliższe warunki na zapytanie listownie. 2770 2—5

Mayer Kanitz, we Wiedniu.

N. B. Na żadnej innej giełdzie nie można z taką łatwością i z tak małemi środkami pieniężnemi zarobić, jak na wiedeńskiej giełdzie.

Molla proszki seidlickie.



Jedynie prawdziwe, jeżeli na każdem pudełku znajduje się na etykiecie orzeł i moja kilkakrotnie odbita firma. W skutek wyroków sądowych skonstatowano powtórnie fałszowanie mojej firmy i marki ochronnej; ostrzegam przeto Publiczność przed kupnem tych falsyfikatów, które wystawione jest na okpiszostwo.

Cena opieczętowanego pudełka orygin. 1 zł. w. a.

Prawdziwe sprzedają znakiem x oznaczone firmy.

Wódka francuska i sól. Najpewniejszy środek domowy dla cierpiącej ludzkości na wszystkie wewnętrzne i zewnętrzne zapalenia; na rozmaite słabości; do użycia na ból głowy — uszów i zębów, na blizny i rany, na owrzodzenia skirowe, zapalenie ócz, sparaliżowania i zranienia wszelkiego rodzaju i t. p.

We flaszkach wraz z przepisem użycia 80 ct. a. w.

Prawdziwe do nabycia u firm znakiem † zaznaczonych.

Olej tranowy z wątroby dorsza, sporządzony przez M. Krohn et Co. w Bergen (Norwegja.) Ten tran jest jedynym, który z pomiędzy wszystkich innych w handlach się znajdujących gatunków, do celów leczniczych się przydaje.

Cena flaszki wraz z przepisem użycia 1 złr. a. w.

Prawdziwe sprzedają znakiem * naznaczone firmy:

Składy We Lwowie [x†*] apt. J. Beisera, [x†*] F. W. Królikowski, [x†*] Z. Ruckera, apt. [x†] St. Markiewicz, w *Białej* [x†*] A. Reichert, apt., [x†] Erich Keler, apt. w *Brodach* [x†*] E. Grünnspann ap., [x†*] M. Kulak, apt., [x†] Ed. Liszka apt., [x†] B. Witosławski, apt. w *Brzeżanach* [x†*] Bron. Dembiński apt., w *Czerniowcach*, [x*] Ig. Schnirch, [x] C. Alth apt., [x†*] J. Golichowski apt., w *Dobromilu* [x†*] N. Grotowska ap., w *Drohobyczu* [x*] Józef Alexiewicz ap., [x*] L. Dobrzeniecki, apt., w *Glinianach* [x*] A. Holm, ap. w *Gurahomora* [x] E. Bołezat ap.; w *Haliczu* [x] A. Gottzonar apt., w *Husiatynie* [x] W. Czerski, w *Jarosławiu* [x*] Józ. Rohms ap., w *Jaworowie* [x†] Wład. Lachowicz apt., w *Kamionce* [x] L. Zawałkiewicz, w *Krakowie* [x] dr. Flor. Sawiczewski, ap., [x†*] W. Redyk apt., [x†] M. Jawornicki, [x†] K. Wiśniewski apt., [x†*] Józef Jahn, [x] A. Bazan apt., Ad. Siedlecki apt. [*], w *Limanowie* [x] Ant. Müller apt., w *Lisku* [x†*] R. Barański, w *Nowym Sączu* [x†*] W. Filipek apt., [x†*] Kosterkiewicza spadk., w *Nowym Targu* [x†] Karol Laur, w *Podgórzu* [x] S. Schlesinger, w *Przemyślu* [x†*] F. Nahlik, [†*] F. Gajdeczka, [*] Ed. Machalski, w *Rzeszowie* [x†*] J. Schaitter et Co., w *Sołotwinie* [x*] Józ. Hodoly apt., w *Stanisławowie* [x†] Alb. Amirowicz apt. [x†*] F. Stecher apt., w *Storożyńcu* [x†*] C. Challazany apt., w *Samborze* [x†] J. Aleksiewicz apt., [x†] C. Maresch apt., w *Stryju* Jan Sielecki, apt. [†] A. Kübel, apt. [†] w *Tarnopolu* [x†*] F. Jamrogiewicz ap., [x†] A. Morawetz spadkob. [*] Mich. Perl apt., w *Tarnowie* [x†*] W. T. A. Wielogórski, [x†] V. Müdner & Comp., [x†] F. Leszczyński, L. Chodacki [x†] w *Wadowicach* [x†] Ig. Brosig, w *Wojniczu* [x] C. Nodzyński apt., w *Zaleszczykach* [x] Kodrębski spadk. & Com., w *Zbarażu* [x*] E. Kruh apt., [x*] N. Süssermann, w *Złoczowie* [x*] Joh. Gold, w *Ustrzykach* [x†*] J. Riedl aptekarz. *Mikołajów* [x] J. Aleksiewicz apt. 2948 38-52

Salicylowa woda do ust. Według zdania powołanych znakomitości umiejętności leczenia chorób w ustach, wyborny środek ochronny przeciw bolom zębów działający orzeźwiająco i niszcząco zgniliznę. Cena 60 ct.

A. MOLL, c. k. nadworny liwerant **we Wiedniu.**

Najprzedniejsze kuracyjne

Winogrona feslawskie

otrzymuje, ***codziennie świeże*** i rozsyła najstaranniej w oryginalnych koszykach 6 do 7 kilogramów, zaś w mniejszych ilościach w pudełkach, również i różne świeże owoce deserowe

Najtaniej handel St. Markiewicza we Lwowie w rynku l. 42

Wydawcy i właściciele: J. Dobrzański i K. Groman. Odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej“ pod zarządem A. Skorla.